

Stworzył „żarłoczną skarpetę”, podbił internet



strona 15

Jerzy Kędra dyrektorem w Adamowie



strona 15



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

14 - 20 kwietnia 2020 r. nr 15 (795) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW

Pomagają w walce z koronawirusem

Śmierć 25-latka. Zjechał z drogi i uderzył w drzewo



STR. 11

Mieszkaniec gminy Wola Mysłowska zginął w nocy z piątku na sobotę w Nowym Świecie.



STR. R3

Przyszłe małżeństwo: Karolina i Mateusz Grabowscy - Ślub mieliśmy zaplanowany na 1 maja br., w kościele Trójcy Świętej w Radzynie, a wesele w sali President w Kocku. Zaproszonych było ponad 200 osób

Przez epidemię narzeczeństwa przedłużone nawet o rok

Marta i Adam za trzy tygodnie byłiby małżeństwem, swój ślub przesunęli aż o rok. Karolina i Mateusz liczą, że zamiast w kwietniu uda im się pobrać w sierpniu.

Cieżkie życie petenta. Urząd zamknięty albo z ograniczonym dostępem

STRONA 8

Znalezione na bagnach szczątki należały do Adriana K.

STRONA 5

Zuzia walczy z podstępna i nieuleczalną chorobą

Powoduje zanik wzroku, problemy z oddychaniem i odżywianiem, Parkinsona, przykurcze rąk i nóg, drętwienie całego ciała. Powoli odbiera wszystkie zmysły...



STRONA R15



Musieliśmy uciekać z treningów. Były manager „Lewego” bez tajemnic

STRONA 13

Cezary Kucharski

REKLAMA

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

USŁUGI BRUKARSKIE
MASTER-BRUK
Łuków

tel. 537 700 887
tel. 729 394 424

WYKONUJEMY:
PODŁOŻY
SŁUPY
TARASY
SCHODY
OPASKI

Piasecki Karol

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
IRPOL

21-400 Łuków
ul. Trzaskoniec 34,
tel. 513-169-020
irpol.lukow@vp.pl

DUŻY WYBÓR PRODUKTÓW

UBEZPIECZENIA
ARTUR DOMAŃSKI

DWIE LOKALIZACJE
BIURO → Międzyrzeczka 47
Międzyrzeczka 49 (przy kasach)

tel. 796 00 11 22
www.adubezpieczenia.pl
lukow@adubezpieczenia.pl

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Marta Karwowska
tel. 502 355 766
marta.karwowska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzemieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

Kredens z dzbanami



Arkadiusz Kasznia,
polityk

Tańcowały
Jarosławy

Tańcowały Jarosławy Jeden Duży, drugi Mały.

*Jak ten Duży zaczął krążyć,
to ten Mały nie mógł zdążyć.*

*A gdy Mały zaczął krążyć
to Dużego chciał pogrążyć.*

*Tańczyć z Małym jest niełatwo
więc Dużemu tchu zabrakło.*

*Mały w tańcu jest fałszywy,
mściwy, chciwy i kąśliwy,*

*więc pomyślał małą chwilę,
jak by wbić Dużemu szpilę.*

*I wszystkich wicestolników,
co miał Duży na obronę,*

*Mały wziął na zakładników
i przeciągnął na swą stronę.*

*Gdy Dużemu tchu zabrakło
wnet ego jego wyblakło,*

*a pojmanych adiutantów
wzięto na kolaborantów.*

*Mały z Dużym tak tańcował,
że go w końcu wyrolował*

*i Dużemu zbladła minka
jak u naszego Władzinka.*

*W czasie gdy rodacy chorują
Mały z Dużym sobie harcują*

i jakoby zatroskani.

Lecz do koryt przyspawani.

*Ale jest nadzieja, że Jarosławy zatańczą się
i że ich taniec chocholi w końcu się ...*

Arkadiusz Kasznia

Gdzie to jest?



W konkursie z ubiegłego tygodnia kupon na pizzę wygrała Alicja Milczarek z Ryżek. Zdjęcie przedstawiało skręt z ulicy Międzyrzeckiej na ulicę Dmocha w Łukowie. Zapraszamy po kupon do redakcji po okresie kwarantanny. A co przedstawia nasza dzisiejsza fotografia? Konkurs wygrywa pierwsza osoba, która przyśle prawidłową odpowiedź i swoje dane (imię, nazwisko, miejscowość) na adres e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl

Odgadnijcie, co przedstawia zdjęcie powyżej. Odpowiedzi
tylko drogą e-mail: wspolnota_lukow@o2.pl. Podajcie
kontakt do siebie. Do wygrania pizza.



APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

Prawym okiem



Sławomir Skwarek,
poseł na Sejm RP

Dziwna wojna,
dziwny czas ...

Była w historii tzw. „dziwna wojna”. To czas, kiedy 3 września 1939r. po formalnym wypowiedzeniu wojny Niemcom, zgodnie z traktatami sojuszniczymi, Francja i Wielka Brytania miały przystąpić do działań wojennych na froncie zachodnim wspierając Polskę.

W zasadzie wsparcie sojuszników na tym się skończyło. No chyba, że za działania wojenne uznamy bombardowanie niemieckich miast przez lotnictwo brytyjskie – ulotkami propagandowymi.

Dziś mamy wspólnego wroga „koronawirusa”. Groźny, niewidzialny, trudny do zidentyfikowania. Sieje nie tylko spustoszenie w gospodarce ale zbiera obfite żniwo wśród ludzi. Przypadki zakażenia są praktycznie na całym świecie.

Polska na tle europejskich sąsiadów wypada dobrze. Skutecznej broni nie posiada nikt na świecie. Zgodnie ze słowami Hipokratesa: „lepiej zapobiegać niż leczyć” stosujemy coraz szersze kroki prewencyjne. Z rozmów telefonicznych, przysyłanych listów powstała grupa pytań na które trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Jest zapewne kilka obostrzeń, zarządzeń, które mogą się wydawać nonsensowne – również dla mnie. Możemy stworzyć taki katalog. Pewnie jednak chcielibyśmy za rok przeżyć okres Wielkiego Postu z reko-

lekcjami i spowiedzią wielkanocną w swojej parafii, tradycyjnymi rodzinnymi Świątami Wielkanocnymi, spotkaniami z przyjaciółmi...

Już teraz widzę (i słyszę) jak tęsknią za tradycyjną, „normalną” szkołą rodzice, uczniowie i nauczyciele. Jeśli będziemy zdyscyplinowani to jest szansa za kilka miesięcy na wakacyjne wyjazdy, bieganie i bicie rekordów życiowych, jazdę na rowerze, nartach, rolkach czy uprawianie wszelkich sportów ekstremalnych.

Będziemy kibicować drużynom od klasy B po Ligę Mistrzów. Już widzę pełne boiska, place zabaw, galerie, tłumy w kinach, w teatrach, operach. Odwdzięczymy się restauratorom. Zakłady fryzjerskie i kosmetyczne będą pękały w szwach. Nadal będziemy szanować pracowników służby zdrowia, policjantów i żołnierzy.

Docenimy pracę ekspedientek czy krawcowych. Będziemy mogli uroczystie obchodzić mijające w kwietniu rocznice śmierci Jana Pawła II, zbrodni katyńskiej czy katastrofy smoleńskiej.

Zapomnimy o wyborach korespondencyjnych.

Po raz kolejny powtórzę: Żeby było pięknie, żeby było normalnie musimy pokonać i koronawirusa i koronakryzys. Nikt nam w tym nie pomoże. Żadna Unia Europejska.

Nie liczymy, żebyśmy nie byli zdradzeni. Sami musimy dać sobie radę.

Jestem przekonany, że znając nas Polaków - z tej walki wyjdziemy zwycięsko.

Sławomir Skwarek

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA

- KORONY I MOSTY
PORCELANOWE

PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

LARYNGOLOG

MAŁGORZATA ENGLERT

laryngolog, specjalista audiolog

PRYWATNY GABINET LARYNGOLOGICZNY

Łuków, ul. Piłsudskiego 4

Rejestracja telefoniczna 25/ 644- 05-08

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GINA ADAMÓW:

755 31 67

GINA KRZYWDA:

755 10 06

GINA SEROKOMLA:

755 45 02

GINA STANIN:

798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biadun 509 710 988

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

TAXI:

25/ 798 22 22

TAXI ŁUKÓW: 25/798 00 22

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

BUDOWLANO
-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Domowe Obiady na wynos Zielony

Gaj 500 398 889

Zakupy, maseczki, #posiłekdlamedyka

Pomagają w walce z koronawirusem



DLA MEDYKÓW I SŁUŻB MUNDUROWYCH

Państwo Magdalena i Kamil Walczak, właściciele RESTAURACJI ZIELONY GAJ ze swoimi pracownikami z Łukowa udzielają pomocy w formie posiłków dla służby zdrowia i służb mundurowych. Codziennie lekarze i personel szpitala mogą od nich za darmo dostać pizzę (na razie umówili się na 10 sztuk), tak żeby mogli się szybko i smacznie posilić. - Sytuacja jest trudna, nie będziemy tego ukrywać. Ale naszych problemów nie da się nawet w części porównać do tego, z czym zmagają się teraz służba zdrowia. Dlatego w związku z zamknięciem lokali gastronomicznych postanowiliśmy wykorzystać nasze możliwości tak, żeby chociaż trochę pomóc w tych trudnych chwilach. Wiemy, że na takie rzeczy, jak przygotowanie jedzenia medycy po prostu nie mają czasu! Żeby zminimalizować ryzyko, jedzenie jest zawożone do szpitala. Zachęcamy więc też pozostałe restauracje: jeśli macie zapasy i możecie jakkolwiek pomóc, dołączcie do nas i podzielcie się! – mówi Kamil Walczak. Ponadto pracownicy wszystkich służb mundurowych mogą zamawiać obiad w cenie 10 zł (pod nr. tel. 500 398 889).

DLA DZIECI

Restauracja Zielony Gaj dostarcza także codziennie bezpłatnie obiady dla 22 dzieci, które miały dożywianie w szkołach oraz dla dwojga seniorów w trudnej sytuacji.

Posiłek dla medyka, zakupy dla starszych osób czy rozdawanie maseczek ochronnych- mieszkańcy Łukowa i powiatu mobilizują się w czasie epidemii i niosą pomoc.

Dziś przedstawiamy kolejne osoby i firmy, które wspierają innych w walce z koronawirusem. Służba zdrowia ma pełne ręce pracy. Policjantom przybyło obowiązków związanych z kontrolami osób na kwarantannę i sprawdzaniem, czy mieszkańcy respektują zarządzenia dotyczące zgromadzeń. Strażacy jak zawsze na brak zajęcia nie narzekają. Na szczęście ci, którzy z narażeniem zdrowia i życia nam pomagają, też mogą liczyć na wsparcie.

mo



SUSHI #posiłekdlamedyka

Restauracja SUSHI PAKA z Łukowa ufundowała w ramach akcji #posiłekdlamedyka kolację dla pracowników Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Łukowie. Zdrowy i pyszny posiłek w japońskim stylu przygotowali Sushi Chef Patryk Jesień i Sushi Master Damian Buczyński. Zestawy sushi zostały z restauracji zawiezione wprost na SOR. - Chcielibyśmy zachęcić, żeby więcej restauracji ruszyło z akcją #posiłekdlamedyka, aby pomóc osobom, które teraz przechodzą najgorszy okres, jak lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni. Oni są na pierwszym froncie walki z pandemią. Zastępują nas w naszym wsparciu. Rozmawiałem niedawno z lekarzem i bardzo nam dziękował, że pamiętamy o nich – mówi Patryk Jesień, właściciel SUSHI PAKI.



ZDROWIE Z TURZYCH ROGÓW

Robert Janowski, właściciel firmy NATURATUR z Turzyc Rogów, który od wielu lat produkuje tłoczone na zimno oleje z ln, rzepaku, słonecznika, dyni, przekazał bezpłatnie w ramach pomocy: „posiłki dla służby zdrowia”, kilkanaście butelek oleju oraz przyprawy dla Restauracji Zielony Gaj, która za darmo dostarcza pizzę dla pracowników szpitala oraz proponuje tanie obiady dla służb mundurowych.



ZAKUPY DO DOMU

Zarząd PiS Łuków oferuje pomoc dla osób starszych, niepełnosprawnych i potrzebujących z terenu powiatu łukowskiego. Całą akcję koordynuje szef PiS w powiecie i starosta łukowski Dariusz Szustek. Zostały podane numery telefonów do koordynatorów, pod które można dzwonić. Akcja „Senior Pomoc” polega na dotarciu do starszej osoby po telefonicznym zgłoszeniu i zrobieniu zakupów z listy przez nią podanej, za jej pieniądze. Numery telefonów były rozwieszane w blokach, na klatkach schodowych. Na terenie Łukowa za dostarczanie zakupów odpowiedzialni są Bartłomiej Bryk, radny powiatowy z Łukowa i dyrektor GOK w Trzebiezowie, a także radny wojewódzki Ryszard Szczygieł. - Zakres pomocy był różny, od zwykłych zakupów, przez załatwienie spraw na pocztę, w banku, nadanie przelewu, a nawet zawiezenie chorego kota pewnej pani do lecznicy - mówi Bartek Bryk (na zdjęciu dostarcza zakupy).

STAŁA POMOC

Pomoc nadal jest aktualna, można dzwonić pod nr tel.: Miasto Łuków 605150505, 511 045 076; Gm. Łuków 504 878 131, 25 798 2439 w.153; Miasto i Gm. Stoczek Łukowski 609 438 643, 572 419 943; Gm. Stanin 667 556 646, 508 477 469; Gm. Adamów 25 755 3140, 693 091 475; Biuro Poselskie #PSS 881 739 955; Gm. Krzywdy 500 522 643, 608 506 041; Gm. Serokomla 504 739 501, 697 158 703; Gm. Wola Mysłowska 505 665 449, Gm. Trzebiezów 601 360 955; Gm. Wojcieszków 25 755 4334, 508 724 205.



DRUŻYNA Z GOŁASZYNA Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Gołaszynianki” w Gołaszynie, do których dołączyły wolontariuszki z Łukowa i powiatu uszyły w sumie 1600 maseczek ochronnych i dostarczyły je szpitalowi w Łukowie i dzieciom z oddziału dziecięcego, Łukowskiej Policji i Straży Pożarnej, OSP Gołaszyn, OSP Biardy, do Przychodni Rejonowej na ul. Kościuszki w Łukowie i Przychodni Zdrowia na ul. Międzyrzeckiej. Na zdjęciu Agnieszka Rola, przewodnicząca KGW „Gołaszynianki” zawozi maseczki do szpitala w Łukowie.

POKAŻCIE JAK POMAGACIE

Pomagasz lub wiesz o kimś, kto pomaga innym w czasie epidemii? Szyje maseczki, kombinezony, dostarcza posiłki, robi zakupy? Podziel się z nami tymi informacjami: wyślij zdjęcie krawcowej, restauratora. Chcemy pisać o takich osobach i firmach. W naszej akcji nie chodzi o to, by się chwalić, ale podzielić dobrymi przykładami. Jeśli chcecie - dziękujcie za pomoc - to też opublikujemy. Czekamy na maila: wspolnota_lukow@o2.pl lub piszcie do nas na fb.

R E K L A M A

POŻYCZKA ekspresowa z GWARANCJĄ
EdenFinance
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
Maksymalnie RRSO 689 %
797-705-110
Koszt pożyczki według taryfy operatora

USŁUGI MONTERSKO-SPAWALNICZE

- konstrukcje ze stali
- ogrodzenia
- czarnej i nierdzewnej
- pokrycia i obróbki
- balustrady
- usługi dekarские
- hale

Paweł Rosa tel: **503 191 026**

LUBELSKI PAKIET ANTYKRYZYSOWY

PAKIETY ELASTYCZNOŚCI OSŁONOWY



DLA BENEFICJENTÓW ŚRODKÓW UNIJNYCH M.IN.:

- możliwość **aneksowania umowy**
- wydłużenie terminów** naboru w konkursach
- możliwość **obniżenia oprocentowania** pożyczek

- dodatkowy czas** na spłatę pożyczek ze środków unijnych

- wydłużenie terminów naborów** w konkursach dla przedsiębiorców

- elastyczne podejście** do oceny realizowanych projektów, w tym wydłużenie terminów

DLA FIRM PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ NA MAJĄTKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

- ulgi i umorzenia czynszów**



Więcej o Lubelskim Pakiecie Antykrzysowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego dowiesz się na www.lubelskie.pl

Matury przełożone, maseczki obowiązkowe

Rząd przedłużył okres obowiązywania aktualnych obostrzeń w Polsce. Matury i egzaminy ósmoklasistów zostały przełożone na inny termin. Minister zdrowia wprowadził z kolei obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej.

W miniony czwartek przedstawiciele Rządu RP poinformowali o przedłużeniu obostrzeń dotyczących pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 w Polsce. - Dotychczasowe ograniczenia sprawdzają się. Kwarantanna jest uciążliwa, ale mamy sporo modeli statystycznych, które pokazują, że bez zakazów mielibyśmy teraz około 40 tys. zachorowań, a nie 5,5 tys. - powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Odnosi się to do wszystkich regulacji, m.in. zamknięcia galerii handlowych, kin czy limitu liczby osób w sklepach. Obostrzenia obowiązują do

19 kwietnia. Do 26 kwietnia zawieszona pozostaje nauka w szkołach i innych placówkach oświatowych. Do 3 maja zamknięte pozostają granice państwa, wstrzymany pozostaje także lotniczy i kolejowy ruch międzynarodowy. Ograniczenia imprez masowych obowiązują do odwołania. Matury i egzamin ósmoklasisty nie odbędą się w pierwotnym terminie. Zostały one przełożone, ale nie podano konkretnego terminu ich zorganizowania. - One odbędą się raczej w drugiej połowie czerwca. Zakomunikujemy o ich terminie co najmniej trzy tygodnie wcześniej - zapowiedział w czwartek premier Mateusz Morawiecki.

W czwartek, 16 kwietnia, zacznie obowiązywać obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej. - To jest obowiązek zasłaniania ust i nosa. Nie musi to być maseczka, może to być chustka, szalik - zaznaczył Łukasz Szumowski, minister zdrowia. Po świętach Rząd RP ma przedstawić plan powrotu do nowej rzeczywistości gospodarczej.

dsm

W województwie lubelskim mamy już 76 ozdrowieńców

Zaraza doszła do Białej Podlaskiej i powiatu radzyńskiego. Cztery kolejne ofiary koronawirusa

Nieco ponad 50 nowych przypadków zakażenia koronawirusem przybyło w całym województwie lubelskim w ciągu tygodnia, w tym pierwsze w powiatach radzyńskim i Białej Podlaskiej. W tym samym czasie zmarły u nas cztery osoby chore na COVID-19. Przybywa za to osób, które wyzdrowiały.

Niewielki przyrost

233 przypadki zakażenia koronawirusem odnotowano w województwie lubelskim do niedzielnego wieczoru (ostatni komunikat przed zamknięciem bieżącego numeru Wspólnoty). Wzrost tej liczby na przestrzeni tygodnia nie jest duży i wynosi nieco ponad 50 nowych chorych. Szczególnie jeśli porównamy te dane z informacjami z innych województw, np. mazowieckiego, w którym w ostatnich dniach dziennie odnotowywano nawet ponad 100 nowych zakażeń. Łącznie w kraju mamy 6674 zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem (stan na niedzielny wieczór).

Pierwsze przypadki w radzyńskim i białskim

Najwięcej nowych przypadków - 15 - przybyło w powiecie lubelskim.

Dziesięć z nich dotyczy samego Lublina, w którym aktualnie odnotowano już łącznie 60 zakażonych. Spory wzrost odnotowano także w powiecie puławskim, gdzie mamy już 18 zakażeń, a jeszcze siedem dni wcześniej było tu ich 11. Pierwsze przypadki zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem odnotowano m.in. w powiatach radzyńskim - u jednej osoby oraz w Białej Podlaskiej - u czterech osób.

233 PRZYPADKI KORONAWIRUSA

0-20 lat - 32 osoby
21-40 lat - 58 osób
41-60 lat - 84 osoby
61+ lat - 59 osób

Dwa nowe przypadki wykryto z kolei w powiecie łęczyńskim. Bez zmian pozostaje sytuacja w powiatach lubartowskim i opolskim, gdzie dotychczas zdiagnozowano tylko po jednym przypadku zakażenia oraz w łukowskim, gdzie liczba zakażonych nie zmieniła się i pozostaje na poziomie pięciu osób.

Wolny Parczew

Wciąż wolny od koronawirusa, przynajmniej według oficjalnych badań, pozostaje powiat parczewski

oraz bialski - ziemski. Na terenie województwa jeszcze tylko w powiecie włodawskim nie odnotowano żadnych przypadków zakażenia SARS-CoV-2. O niemal 50 zmniejszyła się też liczba osób przebywających w tym powiecie w kwarantannie i wynosi ona aktualnie 101.

W sumie kwarantanną w całym województwie objętych jest 8613 osób (przed tygodniem 8253). W ciągu ostatnich siedmiu dni liczba objętych kwarantanną zmniejszyła się m.in. w powiatach lubelskim, lubartowskim, łukowskim i puławskim. Przybyło zaś m.in. w powiatach radzyńskim, opolskim, łęczyńskim i przede wszystkim białskim, gdzie kwarantanną objętych jest 306 osób więcej niż siedem dni temu, co łącznie daje 654 osoby.

Cztery zgony u nas, dziesiątki w kraju

W ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim z powodu choroby COVID-19 powodowanej koronawirusem zmarły cztery osoby. To dwie osoby zmarłe w szpitalu jednoimiennym w Puławach - mężczyźni w wieku 68 i 88 lat, jedna 59-letnia kobieta ze szpitala w Tomaszowie Lubelskim oraz 88-letni mężczyzna w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Kli-

Niektórzy chorują w domach

Obecnie w szpitalach w naszym województwie hospitalizowane są 123 osoby. Jak informuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, duża część chorych z uwagi na dobry stan zdrowia nie została hospitalizowana, a zamiast tego przebywa w izolacji w domach

nicznym nr 1 w Lublinie. W sumie w województwie lubelskim potwierdzono 10 zgonów z powodu zakażenia koronawirusem. W całym kraju odnotowano już natomiast 232 zgony, które były efektem zarażenia koronawirusem SARS-CoV-2.

Już z tego wychodzą

W województwie lubelskim mamy już 76 ozdrowieńców, czyli osób, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby COVID-19. Oznacza to, że w ciągu siedmiu ostatnich dni liczba ozdrowieńców w naszym regionie się podwoiła. Przybywa także osób całkowicie wyleczonych w całym kraju. W niedzielę wieczorem Ministerstwo Zdrowia podało, że pacjentów wyleczonych z choroby wywołanej zakażeniem koronawirusem mamy już w Polsce 439.

Mapka i dalsze szczegóły s. 6-7

Dominik Smagała

Znalezione na bagnach szczątki należały do Adriana K.

Prokuratura w Łukowie potwierdziła tożsamość osoby na podstawie badań DNA.

Trwa śledztwo w sprawie śmierci Adriana K. pochodzącego z podłukowskiego Aleksandrowa. - Ze względu na sytuację epidemiologiczną nie możemy jeszcze przesłuchać wszystkich świadków w tej sprawie - wyjaśnia Jolanta Niewęgłowska z Prokuratury Rejonowej w Łukowie. Najważniejsza informacja jest jednak taka, że sekcja zwłok potwierdziła najgorszy dla rodziny zaginionego

22-latką scenariusz. - Badania DNA potwierdziły tożsamość tej osoby - wyjaśnia prokurator. Jolanta Niewęgłowska dodaje, że ze względu na znaczny rozkład ciała nie udało się ustalić przyczyny śmierci. Patologom udało się dowiedzieć, że szkielet kostny był nienaruszony. Nie miał uszkodzeń mechanicznych.

Postępowanie toczy w kierunku art. 155 KK - nieumyślne spowodowanie śmierci.

Ciało na bagnach

W lasach w podłukowskim Alek-

sandrowie myśliwi znaleźli 28 grudnia ludzkie zwłoki.

Makabrycznego odkrycia doszło w lesie między Aleksandrowem a wsią Rzym Las na południowy-wschód od Łukowa. To trudno dostępny teren. Oddalony od ruchliwych dróg i zabudowań. Dużo tu bagien i wysokich traw. To właśnie pośród wysokich traw myśliwi natrafili na zwłoki. Nie była możliwa identyfikacja płci denata.

Zaginął bez wieści

Adrian K. zaginął 10 stycznia 2018

roku. Miał wówczas 22 lata. Z domu w Aleksandrowie wyszedł ok. godz. 17:30. Nie nawiązał kontaktu z rodziną. W chwili zaginięcia ubrany był w spodnie dżinsowe koloru niebieskiego, kurtkę zimową koloru granatowego długości 3/4.

Blisko miesiąc po zaginięciu na polach oraz w kompleksach leśnych niedaleko miejsca zamieszkania młodzieńca prowadzona była akcja poszukiwawcza. Uczestniczyli w niej strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych, Straż Leśna i funkcjonariusze policji.

Łukasz Pnask

Włamanie po wódkę i fajki

GM ADAMÓW 31 marca w Helenowie nieznany sprawca włamał się do sklepu skąd skradł papierosy, alkohol, artykuły spożywcze oraz pieniądze. Wartość strat określono na kwotę 20000 zł.

Ukradł smartfon

ŁUKÓW 4 kwietnia na ul. Staropijarskiej nieznany sprawca ukradł smartfon marki Huawei o wartości 600 zł.

NEKROLOGI

Eugeniusz Basek, 77 lat
zm. 28 marca, Stoczek Łuk.

Regina Żaczek, 96 lat
zm. 31 marca, Serokomla

Krzysztof Uziębło, 50 lat
zm. 29 marca, Ulan

Kazimierz Grabowski,
59 l.

zm. 29 marca, Tuchowicz

Tomasz Sadło, 30 lat
zm. 29 marca, Zofibór

HADES Łuków
Tel. 25 798 37 75,
502 259 861

Stał pod sklepem, ale nie zamierzał robić zakupów. Poszedł kraść

ŁUKÓW Wysoka grzywna grozi 27-latkowi, który mimo upomnień policjantów nie poszedł do domu. Zamiast tego w innym sklepie ukradł 44 tabliczki czekolady.

W niedzielę, 5 kwietnia, przedpołudniem policjanci poinformowali znanego im 27-latka o ogranicze-

niach w przemieszczaniu się. Młodzieniec stał przed jednym ze sklepów. Powiedział mundurowym, że nie ma zamiaru robić zakupów. Dodał, że wie o ograniczeniach związanych z epidemią i że wróci do domu. - Po kilku minutach okazało się, że nie dotrzymał słowa. Policjanci zostali

wzewani do innego sklepu, gdzie okazało się, że ten sam człowiek chciał ukraść 44 tabliczki czekolady. Na szczęście ucieczkę ze słodyczami o wartości przekraczającej 160 zł uniemożliwił mu pracownik sklepu - informuje asp. sztab. Marcin Józwick z policji w Łukowie.

Teraz 27-latek przed sądem odpowie za kradzież i naruszenie przepisów związanych z ograniczeniami w przemieszczaniu się. Dodatkowo o sprawie policja powiadomiła Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Łukowie.

p

Miał 2,5 promila i jechał

GM. ŁUKÓW 4 kwietnia w Grzędzówce 33-latek z gminy Łuków, mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania pojazdami jechał peugeotem

mając prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Pijany uciekał matizem

GM. ADAMÓW 30 marca w Ferdynandowie 25-latek z gminy Adamów mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania pojazdami jechał samochodem marki Da-

ewoo Matiz mając promil alkoholu w organizmie i wjechał do przydrożnego rowu, uderzając w drzewa. W wyniku wypadku kierujący matizem doznał obrażeń ciała.

R E K L A M A





NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

R E K L A M A



buduj z nami!



GÓZD 2A

MATERIAŁY BUDOWLANE

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

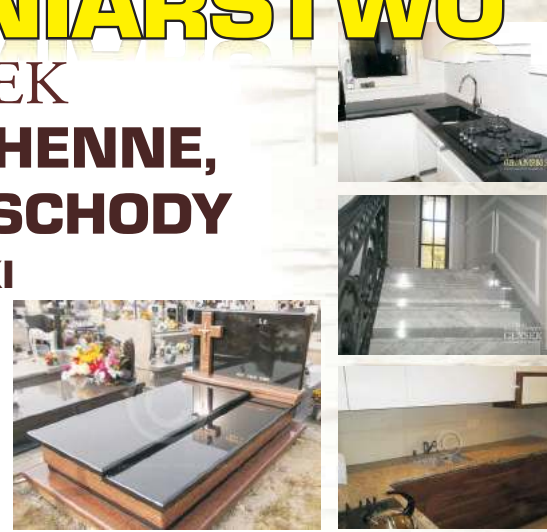


608 410 646, 790 744 468

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCZENNE,
PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032



NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

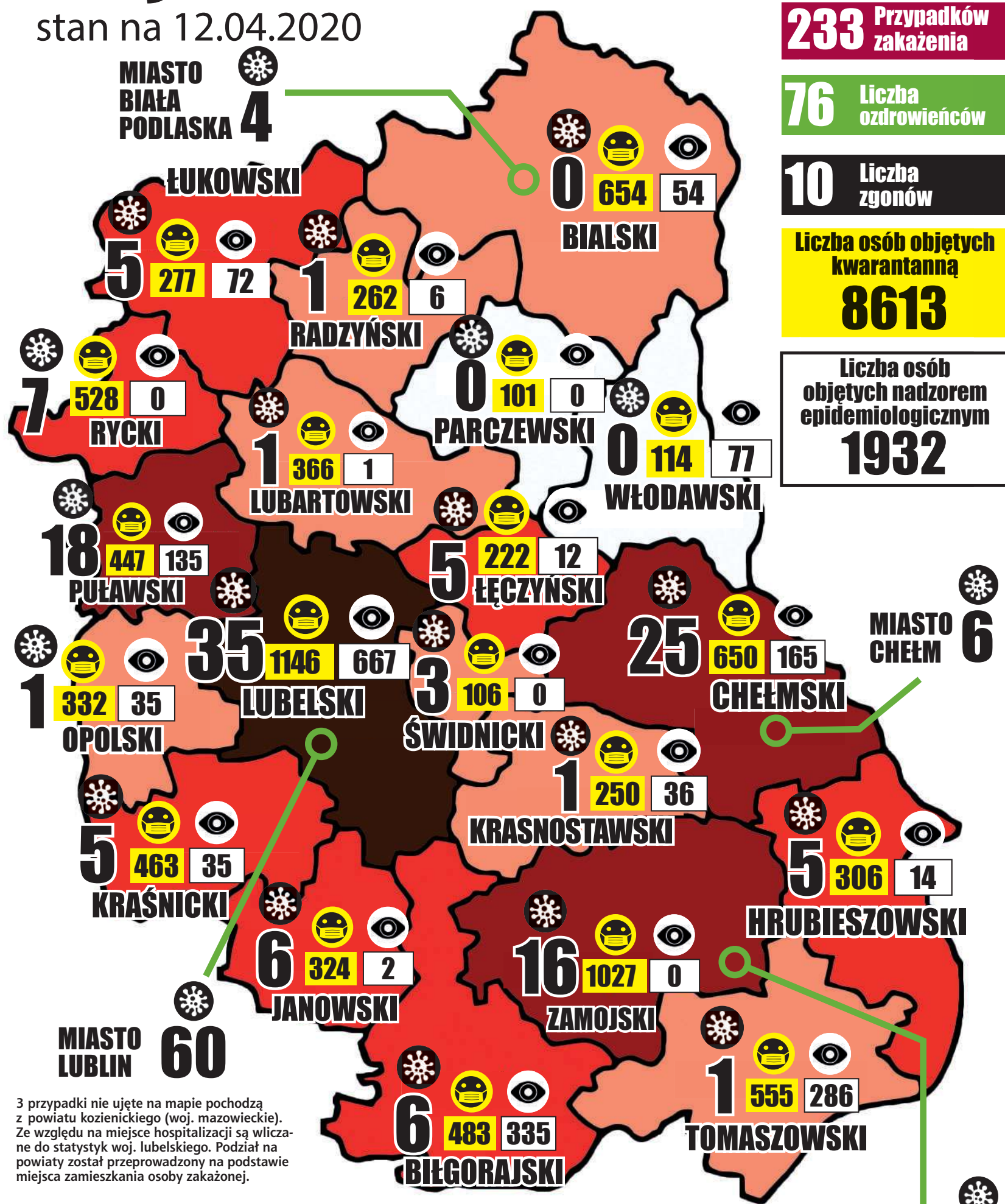
TRUMNY, WIAZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO

niskie ceny

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 12.04.2020



- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osób objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

233 Przypadków zakażenia

76 Liczba ozdrowieńców

10 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
8613

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
1932

Kara za pogaduszki na ścieżce

Dwaj mieszkańcy Radzyna Podlaskiego zorganizowali sobie niedzielne spotkanie towarzyskie na ścieżce rowerowej.

Zauważył ich patrol: policjant z żołnierzem WOT. Mężczyźni w wieku 42 i 45 lat tłumaczyli, że spotkali się w celach towarzyskich. Twierdzili, że według ich uznania są zdrowi i nikogo nie zarażają. Policjant uznał, że łamią przepisy dotyczące zachowania w czasie epidemii. Ukarzał ich mandatami. Sanepid nałożył na nich karę po 5 tys. zł.

dj

Lublin: kara za taniec wokół auta

Najwięcej kar posypało się za wystawianie na osiedlowych skwerach czy parkingach.

Na ulicy Kiwerskiego trzech mężczyzn urządziło sobie spotkanie na placu zabaw. Uznali, że skoro z obiektu nie korzystają dzieci, to można się tam spotkać na piwo. Wszyscy zostali ukarani mandatami. Przy ulicy Droga Męczenników Majdanka 33-latek oświadczył mundurowym, że nikt nie będzie mu mówił, jak ma chodzić i jaką odległość utrzymywać od innych osób. Policjanci sporządzili wniosek o ukaranie do sądu.

W dzielnicy Tatary pod blokiem stał zaparkowany peugeot, z którego puszczana była głośna muzyka, a w koło pojazdu tańczył nietrzeźwy mężczyzna. 51-latek odpowie nie tylko za wykroczenie przeciwko przepisom porządkowym oraz za zakłócanie ciszy nocnej.

dj

Droga wizyta u babci

Kiedy opolscy policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gminie Józefów nad Wisłą aby sprawdzić czy mieszkający tam mężczyzna objęty kwarantanną stosuje się do przepisów, okazało się, że nie ma go w mieszkaniu. Domownicy oświadczyli policjantom, że pojechał on do pobliskiej miejscowości odwiedzić babcię.

Policjanci skierowali wniosek do sądu o ukaranie. Ten uznał 28-latkę za winnego naruszenia warunków kwarantanny i wymierzył mu karę 5 tys. zł grzywny

dj

Pierwszy zakażony koronawirusem w powiecie radzyńskim

Pierwszy zarażony w Radzynie, jak wiadomo z nieoficjalnych źródeł, to lekarz.

Zapytaliśmy starostę radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego o to, jak doszło do zakażenia i co się dzieje z pacjentem. - Do 9 kwietnia w powiecie radzyńskim nie ma więcej przypadków potwierdzonych zakażeniem koronawirusa niż jeden. Osoby, które były w grupie ryzyka związanej z tym konkretnym przypadkiem, zostały objęte kwarantanną i poddane testom. Stan pacjenta jest dobry - informuje. Mężczyzna był hospitalizo-

wany na oddziale zakaźnym Szpitala im. św. Tadeusza w Łukowie. Według naszych informacji przebywał tam dwa dni. W czwartek został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Jego stan jest dobry.

Nie wiadomo, kto zaraził, trwają czynności w kierunku ustalenia

Mimo że w obiegu publicznym funkcjonują informacje, że wiadomo, kto zaraził osobę, starosta demantuje: - Nie wiadomo, kto zaraził. Są prowadzone czynności w kierunku ustalenia. Szef sztabu kryzysowego dodaje, że w kwa-



Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Pozytywne jest, że wzrasta liczba ozdrowieńców. Liczba osób, które wyzdrowiały, z każdym dniem rośnie. Na konferencji z wojewodą lubelskim podano statystyki, z których wynika, że sytuacja woj. lubelskiego na tle Polski jest zdecydowanie lepsza od średniej. Parę tygodni temu, miesiąc temu, pojawił się pierwszy przypadek zakażenia w naszym województwie, po paru dniach jako województwo byliśmy na 3, 4 miejscu w kraju.

Obecnie jesteśmy na 8-9 miejscu w kraju, także ilość zakażeń spada. Ważne jest nadal, by pozostać w kwarantannie domowej, po to, by krzywą zachorowań możliwe jak najbardziej wypląszyć

rantannie masowej w Maryninie obecnie znajdują się nadal trzy osoby. 9 kwietnia rano zostały zwolnione trzy osoby, bo upłynął

termin obowiązkowej dla nich kwarantanny, czyli dwa tygodnie.

Monika Mackiewicz

Koronawirus dotarł do Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA: Zakażone zostały cztery osoby. - Wszyscy pacjenci w obecnej chwili czują się dobrze, nie wymagają hospitalizacji - informuje lubelska stacja sanitarno-epidemiologiczna.

Oficjalne informacje o pierwszym przypadku wykrycia koronawirusa w Białej Podlaskiej pojawiły się we wtorek, 7 kwietnia w godzinach popołudniowych. To mężczyzna powyżej 61 lat, którego stan zdrowia jest dobry. Bialski pacjent zero miał prawdopodobnie kontakt z córką, która jest pracownicą Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej. Tego samego dnia placówka pracowała więc do godz. 12 w ograniczonym zakresie. Inspektorzy sanitarni prowadzili czynności oraz trwała identyfikacja osób, które mogły mieć styczność z pracownicą. W tej chwili pracownicy instytucji zostali poddani obowiązkowej kwarantannie, budynek będzie zamknięty dla klientów do odwołania.

nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Dotyczyły one kobiety w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, która jest w stanie dobrym i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym, a także kobiety w wieku powyżej 61 lat z Białej Podlaskiej. Jej stan również oceniono na dobry.

W czwartek, 9 kwietnia, pojawiła się z kolei informacja o czwartym przypadku zakażenia koronawirusem. Dotyczył mężczyzny w przedziale wieku 21-40 lat z Białej Podlaskiej, w stanie średnim.

Pierwszy potwierdzony dodatnimi wynikami testów laboratoryjnych pacjent w Białej Podlaskiej miał kontakt z osobą zakażoną, u której nie występowały objawy chorobowe.

- Pacjent zgłosił się do lekarza z charakterystycznym kluciem w klatce piersiowej. Kolejne trzy osoby, u których wykryto obecność koronawirusa, miały styczność z przypadkiem potwierdzonym - informuje Magdalena Smolińska-Komas ze Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

znajdują się teraz w bialskim szpitalu (stan na koniec ub. tygodnia). Są pod nadzorem Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej oraz lekarzy. Przypominamy, że na terenie powiatu bialskiego są dwa izolatoria, w których mogą się znajdować osoby zakażone koronawirusem, w hotelu Delfin oraz w Ochotniczych Hufcach Pracy w Roskoszy. Rzecznik prasowy wojewody lubelskiego nie potwierdza, czy zakażeni na pewno znajdują się w tych izolatoriach.

W związku z potwierdzonymi przypadkami oraz na drodze wywiadów epidemiologicznych bialski sanepid wydał 46 decyzji o kwarantannie osobom, które miały kontakt z potwierdzonymi przypadkami.

Zakażony spoza Polski?

Do redakcji dotarły informacje, jakoby jeden z zakażonych koronawirusem na terenie Białej Podlaskiej był obcokrajowcem. Zapytaliśmy o to rzecznika prasowego wojewody lubelskiego. Zakres informacji dotyczących zarażonych koronawirusem standardowo obejmuje tylko liczbę nowych zakażeń, płeć, wiek,

stan pacjenta, powiat i sposób zakażenia. Ponadto, miejsca hospitalizacji rzecznik nie wskazuje, ze względu na to, że niekiedy zmienia się ono w ciągu dnia.

- Szczegóły dotyczące wyżej wskazanych osób, m.in. pochodzenie, nie będą udzielane, ze względu na konstytucyjne prawo do ochrony życia prywatnego (art. 47 Konstytucji RP), ochronę danych osobowych (art. 9 ust. 1 RODO) oraz prawo pacjenta do zachowania w tajemnicy informacji z nim związanych (art. 13 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta) - informuje Joanna Szewo z oddziału ds. mediów i komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

Na dzień 12 kwietnia na terenie powiatu bialskiego było 654 osób objętych kwarantanną. Pięćdziesiąt cztery osoby były objęte nadzorem epidemiologicznym. Jeszcze ponad tydzień temu, pierwszego kwietnia było 457 osób objętych kwarantanną, a nadzorem epidemiologicznym 31. W bialskim szpitalu z podejrzeniem przebywają obecnie cztery osoby z podejrzeniem zakażenia koronawirusem.

(Mc)

Raport z tygodnia: Najwięcej nowych przypadków zakażenia w lubelskim i zamojskim

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
6.04.	K	21-40	puławski	średni
7.04.	M	0-20	Lublin	-
7.04.	K	21-40	Lublin	-
7.04.	M	61+	Biała Podlaska	-
7.04.	K	41-60	zamojski	-
7.04.	M	21-40	zamojski	-
7.04.	K	41-60	zamojski	-
7.04.	K	0-20	Zamość	-
7.04.	K	21-40	chełmski	-
7.04.	M	21-40	lubelski	-
7.04.	K	21-40	rycki	-
7.04.	M	61+	rycki	-
8.04.	K	21-40	Biała Podlaska	dobry
8.04.	K	61+	Biała Podlaska	dobry
8.04.	K	41-60	Zamość	średni
8.04.	M	61+	radzyński	dobry
8.04.	K	41-60	puławski	dobry
8.04.	K	61+	łęczyński	dobry
8.04.	M	41-60	łęczyński	dobry
9.04.	K	0-20	Lublin	dobry
9.04.	M	41-60	puławski	średni
9.04.	M	21-40	Biała Podlaska	średni
9.04.	K	61+	puławski	dobry
9.04.	K	61+	zamojski	średni
10.04.	K	41-60	kraśnicki	-
10.04.	M	21-40	zamojski	-
10.04.	M	61+	puławski	-
10.04.	K	21-40	puławski	-
10.04.	K	0-20	Lublin	-
10.04.	K	41-60	Lublin	-
10.04.	M	21-40	lubelski	-
10.04.	5xK	41-60	Zamość	dobry
10.04.	K	21-40	zamojski	dobry
10.04.	4xK	61+	Zamość	dobry
11.04.	K	0-20	Lublin	dobry
12.04.	M	21-40	Lublin	dobry
12.04.	M	41-60	Lublin	dobry
12.04.	K	0-20	Lublin	dobry
12.04.	K	41-60	Lublin	dobry
12.04.	K	61+	Zamość	dobry
12.04.	2xK	41-60	Zamość	dobry
12.04.	K	21-40	lubelski	dobry
12.04.	M	61+	puławski	dobry

Nasi lekarze zastosowali nowatorską metodę leczenia koronawirusa

Medycy z Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie opracowali metodę leczenia konsekwencji zakażenia koronawirusem. Efekty są bardzo obiecujące.

Lekarze zdecydowali się na zastosowanie nowatorskiej metody leczenia choroby COVID-19, wywołanej przez koronawirusa. Medykament ma zatrzymać nadmierną reakcję zapalną. - To nie jest leczenie przeciwwirusowe, ale terapia konsekwencji zakażenia - zazna-

cza dr hab. n. med. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie, cytowany przez Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie. - Preparat jest podawany w formie dożylniej w postaci dwóch iniekcji w odstępach kilkunastu godzin. Wcześniej, w fazie wirusowej COVID-19 pacjent jest leczony chlorochiną i lekami stosowanymi w zakażeniu HIV, których zadaniem jest działanie przeciwwirusowe. Jeżeli pomimo tego leczenia pacjent pogarsza się lub gdy trafia do nas bezpośrednio



dr hab. n. med. Krzysztof Tomasiewicz
SPSK nr 1 w Lublinie
U wszystkich pacjentów doszło do poprawy stanu klinicznego

w stanie ciężkim, konieczne jest zastosowanie właśnie omawianej terapii - mówi lekarz. Efekty leczenia są bardzo obiecujące. - Mamy obserwacje kilkudniowe po podaniu leku u trzech pacjentów. U wszystkich pacjentów doszło do poprawy stanu klinicznego, przy czym u dwóch jest

to poprawa bardzo spektakularna - podkreśla dr hab. n. med. Krzysztof Tomasiewicz i dodaje: - Najważniejsze, że udało się zahamować postęp choroby i pacjenci uniknęli leczenia przy pomocy respiratora.

Dominik Smagała

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”
(Mt 11,25)

Wiesławowi Mazurkowi

Wójtowi Gminy Radzyń Podlaski
i jego najbliższemu wyrazi głębokiego
współczucia z powodu śmierci

Teścia

składa Mateusz Orzechowski
z zespołem redakcyjnym „Wspólnoty”

Mieszkanka Łukowa udostępnia dom na potrzeby izolatorium

ŁUKÓW W województwie lubelskim powstało już 16 miejsc - tzw. izolatoriów. Mogą pomieścić około 1000 osób. Jak informuje wojewoda Lech Sprawka miejsca izolacji dzielą się na dwie kategorie - A i B. W pierwszej umieszczone są osoby z podejrzeniem zakażenia, które oczekują na wynik badania. Kat. B to osoby z potwierdzonym koronawirusem, których stan nie wymaga hospitalizacji.

Izolatorem typu B jest internat Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie, a izolatorem typu A prywatny dom pani Anny właścicielki Hotelu Gościnna Prowansja w Łukowie. Docelowo w województwie ma być 16 takich obiektów - po dwa dla każdego szpitala z oddziałem zakaźnym.

Zmarł związany z Łukowem ks. Lucjan Chojniak

Emerytowany kapłan służył Panu Bogu 62 lata. Urodził się w Łazach w 1934 r. 29 czerwca 1958 roku święcenia kapłańskie z rąk biskupa siedleckiego Ignacego Świrskiego.

Przyjmowali je wtedy również śp. ks. Stanisław Burzec, ks. Stanisław Dzyr, ks. Jan Gogłóza, ks. Jan Kurek, ks. Henryk Rzeszotek i ks. Jerzy Samulak.

30 czerwca 2018 roku ks. Chojniak świętował 60-lecie kapłaństwa. Ostatnio duchowny pracował w parafii św. Stanisława BM w Siedlcach.

W Błazejkach płonął las

POWIAT ŁUKOWSKI 7 kwietnia o godz. 15:05 strażacy z OSP Stoczek Łukowski dostali wezwanie do pożaru lasu w miejscowości Błaziejki (gmina Stoczek Łukowski). - Po dojechaniu na miejsce zdarzenia zastaliśmy pożar młodnika. Nasze działania polegały na ugaszeniu pożaru oraz przelaniu pogorzeliska. Po ponad godzinnej akcji wróciliśmy do koszar - informują druhowie. W akcji brały też udział jednostki: OSP Stara Róża, OSP Jedlanka, JRG Łuków i policja.

Urząd Pracy występuje o miliony dla firm

POWIAT ŁUKOWSKI Wniosek na 10 mln zł w ramach tarczy anty kryzysowej na wsparcie dla lokalnych przedsiębiorców złożył w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie. Pieniądze mają trafić do firm, które odczuwają skutki pandemii koronawirusa. Chodzi przede wszystkim o mikropożyczki do 5 tys. zł. Nie wiadomo kiedy resort rozpatrzy łukowski wniosek. Do czwartku - 9 kwietnia o pomoc w ramach tarczy wystąpiło do PUP ponad 130 firm z powiatu.

p

Sprawdziliśmy czy i jak urzędy wychodzą na przeciw potrzebom interesantów

Ciężkie życie petenta. Urząd zamknięty albo z ograniczonym dostępem

POWIAT ŁUKOWSKI

- W dobie koronawirusa ganiają nas po mieście i narażają - utyskuje pan Tomek. Rolnik z gminy Łuków poprosił „Wspólnotę” o pomoc.

Czwartek. Godz. 8. Przed Powiatowym Biurem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kręci się kilkanaście osób. Każdy ma jakąś sprawę do załatwienia. Każdy pokonał od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Z powodu pandemii koronawirusa Agencja mocno ograniczyła obsługę interesantów. Pierwsze drzwi prowadzące do środka są otwarte. Jest tam kilka biur ustawionych w „podkowę” blokując wejście do środka. Nikt poza osobami uprawnionymi nie może wejść dalej. Dla petentów wyłożone zostały druki wniosków i innych potrzebnych dokumentów. Na szybach wiszą podrukowane najważniejsze informacje. W centralnym punkcie stoi urna, do której wrzucane są wypełniane dokumenty.

„Zamknęli się na cztery spusty”

Pan Tomek zauważa, że prozaiczna sprawa, którą hodowca bydyła załatwiał kiedyś w kilka minut, a która wymagała od niego dwóch wizyt, teraz jest bardziej skomplikowana. Pan Tomek chciał wyrobić numer kolczyka dla cielaka. - Wcześniej wypełniałem wniosek. Płaciłem 1,33 zł na miejscu i otrzymywałem numer kolczyka. Kolejnego dnia odbierałem „paszport” - wyjaśnia rolnik. Teraz ta droga znaczenie się wy-



Powiatowe Biuro Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łukowie. Zamknięci w środku urzędnicy wnioski i dokumenty przyniesione przez interesantów wyjmują ze specjalnej urny wystawionej w wejściu

Pan Tomek: - Pojechałem do Banku Spółdzielczego, a tam kolejka 10 czy 12 osób. Panie w banku przyjmują, a pracownicy Agencji zamknęli się na cztery spusty

dłużyła potrzebne są aż 4 wizyty w ARiMR. Po pierwsze trzeba pobrać wniosek. Po drugie pójść do banku i zrobić płatność, lub wrócić do domu i zrobić przelew przez internet. Po trzecie wrócić do biura i wrzucić wniosek wraz z potwierdzeniem zapłaty. Po czwarte wrócić za kilka dni po „paszport”. - Ja na przykład nie robię płatności przez internet - mówi pan Tomasz. - Pojechałem do Banku Spółdzielczego, a tam kolejka 10 czy 12 osób. Panie w banku przyjmują, a pracownicy Agencji zamknęli się na cztery spusty - skarży się rolnik. - W dobie koronawirusa ganiają nas po mieście i narażają - dodaje. - Powinni na miejscu przyjmować wpłaty - kończy.

„Czekasz na telefon”

Z obsługi niezadowolony jest również pan Jan z gminy Krzywda. - Mam do Łukowa ponad 30 km. Żeby wyrobić „paszport” muszę jechać kilka razy - skarży się. - A co się stanie, jeżeli we wniosku będzie jakiś błąd. Znowu trzeba będzie jechać i poprawiać - dodaje pan Tomek. Rolnik mówi, że wielu gospodarzy to osoby starsze, którym trzeba po prostu „od ręki” sprawdzić dokumenty, które wypełniają. - Teraz wrzucasz papiery do urny i czekasz na telefon. Jak coś jest źle jedziesz i poprawiasz. Tracisz czas - skarży się.

Bez kontaktu z interesantem

Renata Kłębowska Szustek kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Łukowie tłumaczy ograniczenia w kontaktach z petentami pandemią i zachęca do kontaktów przez internet. Sprawy nie komentuje i odsyła na oficjalną stronę agencji.

- Ograniczona zostaje możliwość osobistego załatwiania spraw w biurach powiatowych, oddziałach regionalnych oraz centrali ARiMR - jednostki te pracują bez kontaktu z interesantami - informuje Agencja w specjalnym komunikacie. Biura powiatowe - w tym łukowskie zachęcają do kontaktów telefonicznych i pisemnych. Rolnicy mogą też wrzucać dokumenty do specjalnych urn wystawionych w biurach powiatowych. Cały czas działa też infolinia ARiMR: 800 38 00 84 lub 22 595 06 11.

W Starostwie działa wpłatomat

Nie we wszystkich urzędach panują tak restrykcyjne ograniczenia. Interesantów na bieżąco obsługuje Starostwo Powiatowe w Łukowie. Są oczywiście utrudnienia, ale urząd nie zamknął się na mieszkańców.

- Wszystkie wnioski do poszczególnych wydziałów przechodzą przez kancelarię, która znajduje się na parterze budynku - wyjaśnia Jerzy Siwiec. Sekretarz powiatu informuje, że cały czas czynny jest najbardziej oblegany wydział komunikacji. - Tu obsługujemy mieszkańców, którzy wcześniej umówili wizytę przez internet na naszej stronie. Z ulicy nikogo nie przyjmujemy - wyjaśnia sekretarz. Dodaje, że pewnym kłopotem jeżeli chodzi o wydział komunikacji jest mniejsza obsada (zwolnienia opiekuńcze) jednak

obsługa interesantów „idzie” na bieżąco. Nie ma też zmarwień jeżeli chodzi o płatności. Co prawda kasa obsługiwana przez zewnętrzny podmiot jest nieczynna, ale działa wpłatomat przyjmujący gotówkę i płatności kartą.

500+ przyniesie listonosz

W Urzędzie Miasta kontakt z petentami został ograniczony do niezbędnego minimum. Urzędnicy mają kontakt z interesantem tylko i wyłącznie w „Dowodach Osobistych”. - Zachęcamy mieszkańców do załatwiania sprawy przez internet lub telefonicznie - wyjaśnia Piotr Płudowski. Burmistrz Łukowa informuje, że dla petentów przygotowano też specjalną urnę, do której można wrzucać dokumenty. Nieczynne są kasy w urzędzie, a część świadczeń w ramach rodziny 500+ trafia do mieszkańców dzięki listonoszom. Chodzi o świadczenia realizowane gotówką.

Dwa stanowiska w PUP

Urząd Pracy w Łukowie również zachęca do kontaktu przez internet, ale dyrektor Stanisław Puch wie, że to nie wystarczy. Dlatego przy zachowaniu środków ostrożności w dolnym holu funkcjonują dwa stanowiska do obsługi interesantów.

- Używamy maseczek, rękawiczek, płynów dezynfekcyjnych. Kontakt przez pleksę - wylicza szef pośredniaka w Łukowie. Puch mówi, że przychodzą choćby przedsiębiorcy, którzy załatwiają formalności związane z zatrudnianiem cudzoziemców i osoby rejestrujące się jako bezrobotne.

Łukasz Prusak

Zakochany wywiesił baner: „Kasiu przepraszam Cię...”

ŁUKÓW „To jest romantyczny gest” - komentuje Czytelnik, który wysłał nam zdjęcie.

„Kasiu przepraszam Cię. Wybacz mi. Naprawdę bardzo zależy mi na was. Kocham Was bardzo. Jesteście dla mnie całym życiem. Proszę postaraj się mnie zrozumieć. Twój Czub” - baner o tej

treści zawisł prawdopodobnie w piątek nad wiaduktem kolejowym na ul. Międzyrzeczkiej w Łukowie. Jest dobrze widoczny. Przejeżdżający tędy kierowcy w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego nie mają kłopotu z przeczytaniem. Jak myślicie czy Kasia wybacz „swojemu Czubowi”?

Łukasz Prusak



Mieszkańcy rozczarowani zawartością skrzynek

W Puławach grasują złodzieje maseczek

Ktoś zabiera ze skrzynek pocztowych puławian maseczki ochronne zakupione przez urząd miasta. Pierwsze sygnały puławski ratusz odebrał już po godzinie od rozpoczęcia ich dystrybucji.

Pusta skrzynka albo tylko kartka

O tym, że Urząd Miasta w Puławach zakupi dla mieszkańców maseczki ochronne, pisaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty. Prezydent dotrzymał obietnicy, a w ubiegłym tygodniu żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej zaczęli roznosić je do skrzynek pocztowych puławian. Do każdego mieszkania miało trafić tyle maseczek, ile osób jest na deklaracji śmieciowej. Tym-



Mieszkańcy Puław w skrzynkach pocztowych powinni znaleźć taki komplet - kartka z informacją i maseczka. Ilość maseczek zależy od ilości osób w deklaracji śmieciowej

czasem już następnego dnia rano otrzymaliśmy od naszych czytelników sygnał o znikających maseczkach. Niestety okazuje się, że nie docierają one do osób, dla których były przeznaczone.

- W naszym bloku w mojej klatce maseczek nie otrzymało kilka osób. Były tylko w niektórych skrzynkach. W innych były tylko kartki z informacją o tym, że to maski od prezydenta, a w mojej nawet

Niektórzy znaleźli w skrzynce tylko list od prezydenta, po maseczce nie było śladu

i kartki nie było. Na parterze są trzy mieszkania, mieszka nas troje starszych ludzi i do żadnego z nas maska nie dotarła. Na policję nie mogłam się dodzwonić - opowiada porytowana starsza mieszkanka z jednego z puławskich osiedli.

Jak przyznaje, maseczkę musiała kupić sobie w aptece sama.

- Nikt nie poinformował nas, że takie sytuacje mają miejsce - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje, że funkcjonariusze nawiązają kontakt z urzędem miasta w celu jak najszybszego

rozwiązania problemu, a być może i zmiany sposobu rozdysponowywania maseczek ochronnych.

Po co komu maseczki?

Mieszkańcy Puław nie mają złudzeń.

- Ktoś ewidentnie chce na tym zarobić. Teraz maseczki są na wagę złota. Nie dość, że trzeba odstać w aptecce, żeby je kupić, to są droższe niż normalnie. Przejdzie taki jeden z drugim, a potem wystawi w internecie do sprzedania - dodaje pan Marek, który także zadzwonił do nas, aby poinformować o problemie.

O sytuacji ze znikającymi maseczkami wie już puławski ratusz.

Jak przyznają pracownicy urzędu miasta, już po godzinie od rozpoczęcia ich dystrybucji otrzymywali

podobne sygnały. Wszystko wskazuje na to, że ze skrzynek zabiera je ktoś z zewnątrz.

Również żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy są zaangażowani w roznoszenie maseczek, wiedzą o ich znikaniu. Dlatego, rozdysponowując je w danym rejonie, co jakiś czas wracają w poprzednie miejsca, aby sprawdzić, czy włożone do skrzynek maseczki wciąż tam są.

Niestety o zmianie sposobu dostarczania ich nie ma mowy.

- Prowadzona przez nas dystrybucja jest jedyną bezpieczną formą dostawy. Ze względu na pandemię nie możemy dostarczać ich bezpośrednio do mieszkań ani dzwonić z prośbą o wyjście mieszkańców w celu odbioru od żołnierza WOT - informują urzędnicy.

Marta Pietroni

Policjant uratował życie mieszkańca Puław

Sierż. szt. Kamil Mitura wyprowadził mężczyznę z płonącego mieszkania. Chwilę później wybuchła w nim butla z gazem.

Funkcjonariusz na co dzień pełni służbę w szeregach Oddziału Prewencji Policji w Lublinie. Ze względu na sytuację z epidemią koronawirusa został oddelegowany do Puław, gdzie wspólnie z żołnierzami WOT patrolował ulice miasta i sprawdzał, czy mieszkańcy stosują się do zaleceń. W pewnym momencie na ul. Niemcewicza zauważył dym wydobywający się z okna jednego z bloków. Natychmiast powiadomił dyżurnego o tym, co się dzieje, a sam pobiegł do budynku, żeby szukać mieszkania, w którym się pali. Szybko odnalazł miejsce pożaru. Gdy wbiegł



Sierż. szt. Kamil Mitura na co dzień pracuje w Lublinie. W Puławach patrolował ulice w związku z epidemią koronawirusa, a przy okazji narażając swoje, uratował życie 47-letniemu mężczyźnie

do środka, zastał tam mężczyznę, który polewając z wiaderka wodą, próbował ugasić płonącą

butlę turystyczną. Ogień szybko się rozprzestrzenił - paliła się już nie tylko kuchnia, ale i łazien-

ka, wszędzie było pełno dymu, a płomienie sięgały już sufitu. - Policjant natychmiast wyprowadził przerażonego mężczyznę na klatkę schodową, próbując jednocześnie dowiedzieć się, czy w mieszkaniu jest ktoś jeszcze. Niestety, mężczyzna ze względu na swój stan zdrowia oraz zdenerwowanie całą sytuacją, nie był w stanie mówić - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mimo to funkcjonariusz postanowił wrócić do mieszkania, aby sprawdzić, czy ktoś nie został w środku. Gdy wychodził butla z gazem wybuchła. - Siła wybuchu zamknęła drzwi do mieszkania, uderzając policjanta - dodaje rzeczniczka puławskiej policji. Chwilę później na miejsce dotarła straż pożarna i ogień został opanowany. 47-letni właściciel mieszkania trafił do szpitala. Na szczęście nie doznał

poważnych obrażeń. Podobnie sierż. Kamil Mitura, dla którego akcja jeszcze się nie skończyła. Funkcjonariusz postanowił pójść o krok dalej.

- Nasz kolega z Lublina, okazał także zrozumienie oraz zainteresowanie sytuacją życiową, w jakiej znalazł się obecnie 47-latek. Mężczyzna ten, ciesząc się na co dzień szacunkiem i uznaniem swoich sąsiadów, ze względu na swój stan zdrowia i niepełnosprawność, nie będzie w stanie samodzielnie usunąć skutków pożaru. Przewidując taką ewentualność, funkcjonariusz nawiązał kontakt z bliskimi znajomymi mężczyzny oraz zadbał o przekazanie informacji na temat jego sytuacji pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach - informuje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Próbują wcisnąć testy na koronawirusa

Dzwonią przeważnie do starszych osób i proponują zakup testu na koronawirusa. W ten sposób oszuści próbują wyłudzić pieniądze.

Jak się okazuje nawet epidemia COVID-19 może być okazją do zarobku. Przekonała się o tym pani Krystyna z Puław, do której odezwali się oszuści. Kilka dni temu mieszkanka Puław odebrała telefon. Osoba dzwoniąca szybko się przedstawiła i dodała, że jest przedstawicielem Polskiego Towarzystwa Geriatrycznego. Zapropo-

wych warunkach mogłaby sprawdzić, czy nie jest chora na koronawirusa. Na szczęście kobieta nie dała się nabrać i rozłączyła się.

- Ja nigdy niczego w ten sposób nie kupuję, dlatego nie dałam się naciągnąć. Ale nie wiadomo, do ilu osób oni zadzwonili i czy ktoś się nie skusił. Warto nagłośnić sprawę, aby ludzie wiedzieli, że tacy naciągacze wydzwaniają - mówi pani Krystyna. Jak się okazuje, oszuści próbują dopiąć swego także, podszywając się pod przychodnie zdrowia, np. powszechnie znany puławianom Internus. Władze centrum medycznego stanowią, co odcinają się od tego procederu

i podkreślają, że nie mają z tym nic wspólnego. - Informujemy z całą odpowiedzialnością, że nie są to telefony pochodzące z Centrum Medycznego Internus Sp. z o.o. w Puławach. Nie oferujemy sprzedaży testów na koronawirusa i nie odpowiadamy za podjęte decyzje o zakupie testów - napisał na swoim profilu na Facebooku CM Internus.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach na razie policja nie miała zgłoszeń od osób w ten sposób poszkodowanych przez oszustów.

Marta Pietroni

Woda od Nestle dla chorych i służb

Producent wody mineralnej z Nałęczowa przekazał 250 tys. butelek wody dla pacjentów, służby zdrowia, służb ratowniczych oraz osób na kwarantannie z całej Lubelszczyzny.

Przedsiębiorstwo przekazało wodę na potrzeby różnych instytucji z całego województwa, m.in. Domu Dziecka w Przybyśławicach czy Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Wsparcie trafiło także do powiatu puławskiego. Butelko-

waną wodę firma dostarczyła do jednoimiennej szpitala każdego w Puławach, tutejszej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej oraz do Starostwa Powiatowego, które ma ją przekazać na rzecz osób przebywających aktualnie na kwarantannie. Woda od Nestle Waters trafiła również do ośrodka zdrowia, sanatorium i Ośrodka Pomocy Społecznej w Nałęczowie.

Marta Pietroni

Na kwarantannie

pojechał po części

18-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn będzie odpowiadał przed sądem za naruszenie zasad kwarantanny, w której miał przebywać. W ubiegłym tygodniu pojechali do niego policjanci, aby sprawdzić, czy stosuje się do obostrzeń. Okazało się, że nie ma go w domu. Funkcjonariusze zadzwonili do niego na komórkę. Odebrał telefon i szybko wrócił do domu. Tłumaczył się, że pojechał do sąsiedniej miejscowości po części do samochodu. Policja skieruje do sądu wniosek o ukaranie. Sanepid ukarał mężczyznę karą administracyjną 5 tys. zł.

Marta Pietroni

3 tysiące za złamanie kwarantanny

Karę w takiej wysokości będzie musiał zapłacić mieszkaniec Puław, który w czasie odbywania kwarantanny oddalił się z miejsca zamieszkania.

Mężczyzna powinien odbywać 14-dniową kwarantannę i nie oddalać się nigdzie z miejsca zamieszkania ani z nikim się nie mieć styczności. - Uporczywie nie odbierał telefonu oraz nie odpowiadał na inne próby nawiązania z nim kontaktu przez policję i pracowników Inspekcji Sanitarnej - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Sanepid nałożył na niego karę administracyjną w wysokości 3 tys. zł.

Marta Pietroni

38 mandatów za łamanie ograniczeń

Tyle mandatów karnych wystawili funkcjonariusze z KPP w Puławach tylko podczas pierwszego kwietniowego weekendu.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji, w mniejszych miejscowościach widać było, że mieszkańcy raczej stosują się do zaleceń. - W Nałęczowie, Kazimierzu Dolnym czy Kurowie ulicami przemykały pojedyncze osoby, głównie po to, aby zrobić przedsięwzięcia zakupy - mówi oficer prasowy KPP w Puławach.

gorzej z dyscypliną było u mieszkańców samych Puław. - Od piątkowego popołudnia, policjanci ukarali mandatami 38 mieszkańców powiatu, którzy rażąco naruszyli obowiązujące przepisy. W czterech przypadkach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu - wylicza podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Zapłaci 9 tys. zł za dwukrotne złamanie kwarantanny

To pierwszy wyrok za nieprzestrzeganie zasad kwarantanny, jaki zapadł przeciwko osobie z powiatu parczewskiego.

Radzyński sąd nałożył grzywnę w łącznej wysokości 9 tys. zł na 44-latkę za to, że dwukrotnie zignorował przepisy dotyczące panującej epidemii. Mężczyzna objęty był obostrzeniem z uwagi na fakt powrotu do Polski z zagranicy. Podczas pierwszej kontroli policjanci nie zastali go we wskazanym miejscu. Kilka dni później mundurowi zauważyli, jak spaceruje ulicami Parczewa. Mieszkaniec gminy Parczew za każdym razem tłumaczył, że nie potrzebna mu kwarantanna, bo jest zdrowy i nic mu nie dolega.

Policja powiadomiła też o sprawie sanepid.

Andrzej Dejneka

Nawet mecze nielegalne

Ośmiu młodych ludzi urządziło sobie mecz piłki nożnej. Ktoś zawiadomił policję.

Patrol z daleka zobaczył ośmiu młodych mężczyzn beztrząsco grających w piłkę. Na widok radiowozu uczestnicy rozgrywek uciekli w różnych kierunkach, pozostawiając na miejscu motocykl marki Honda, samochody osobowe marki Audi oraz Opel Astra, a także ubrania, wśród których znajdowały się dowody osobiste należące do 19-letniego mieszkańca Lublina oraz 20-latkę z gm. Poniatowa. Młodzi ludzie będą musieli wytłumaczyć się z tego, dlaczego postąpili wbrew przepisom dotyczącym zachowania w czasie epidemii.

Dariusz Jędryszka

Film ze „skarpetką” obejrzano już ponad 20 milionów razy. Udostępniło go ponad 200 tys. osób „Żarłoczną skarpetkę” stworzył Łukowianin. Wcześniej wygrywał melodie na domofonie



Sockman to stwór wymyślony przez Mateusza Wojnarowskiego i Mateusza Miszę. Panowie pracują w redakcji ToTeraz, gdzie tworzą zabawne filmiki. Żarłoczna skarpetka zjada auta na ul. Wiertniczej w Warszawie.

Ręka przebrana za skarpetkę pożera samochody. Film podczas epidemii podbił internet. Stworzył go Mateusz Wojnarowski z Łukowa.

Wspólnota: Co było inspiracją tego filmiku?

Mateusz Wojnarowski: Jestem współautorem tego filmu, nagraliśmy go wspólnie z Mateuszem Miszą, moim redakcyjnym kolegą z ToTeraz. Nasza praca polega na wyszukiwaniu ciekawych video w internecie, czasami realizujemy własne pomysły. Pomysł ręki zjadającej samochody podrzucił nam szef redakcji, rzucił hasło, a my znaleźliśmy odpowiednie miejsce, szybko stworzyliśmy kostium dla dłoni i zrealizowaliśmy pomysł. Wszyscy uważają, że na dłoni jest skarpetka, a tak naprawdę jest to szalik. Do przymocowania materiału na mojej prawicy użyliśmy dwóch agrafek i gumek do włosów pożyczonych na szybko od koleżanek, oko narysowaliśmy i przykleiliśmy na taśmę. Była to totalna prowizorka, powstało coś na wzór rekina, stworka, ostatecznie nazwaliśmy go Sockmanem. **W: Na jakiej ulicy atakuje Żarłoczna skarpetka?**

MW: Miejsce znalazł Mateusz Misza, on pracuje w redakcji trochę dłużej niż ja i zna tam wszystkie zakamarki, skróty i korytarze. Chodziliśmy po budynku 10 czy 15 minut, zanim znalazł idealne

miejsce. Wzięliśmy nawet na drogę kanapki. To idealne okno na czwartym piętrze budynku TVN wychodzi na ul. Wiertniczą w Warszawie. Przystąpiliśmy do nagrań. Z 20-minutowego materiału filmowego wykorzystaliśmy dziewięć sekund.

W: Co dzieje się ze zjedzonymi autami?

MW: Hmm... Wjeżdżają mi do rękawa, wyjeżdżają nogawką, a później sprzedają je na Ukrainie.

W: Film rozszedł się po sieci jak świeże bułeczki. Obejrzano go już ponad 20 milionów razy, a udostępniło go ponad 200 tys. osób. Czujesz dumę?

MW: To miłe, że nasza praca i wysiłek zostały docenione przez widzów. Na początku lutego opublikowaliśmy z Mateuszem Miszą filmik na naszych portalach społecznościowych. Widzieliśmy, jak ciągle rośnie liczba udostępnień i komentarzy. Po kilku dniach zauważyliśmy, że pod filmikiem pojawiają się obcojęzyczne komentarze, więc się rozeszło. Niestety zdecydowana większość użytkowników opublikowała film bez oznaczenia jego autora. Część ludzi publikuje nagranie jako swoje, specjalnie ucinając je, żeby nie widać było naszego logo. O filmie mówiły nawet serwisy informacyjne, ale nikt nie zasięgnął informacji o autorze i go nie podał. To nie fajne. Na początku byliśmy wkurzeni, ale jak zobaczyliśmy, kto to udostępnia,



Mateusz Wojnarowski, rodowity Łukowianin, naukę rozpoczął w „Jedynce”, skończył Gimnazjum nr 2 w Łukowie oraz I LO im. T. Kościuszki w Łukowie. Studiował Produkcję Medialną na UMCS w Lublinie. W tym roku broni pracę magisterską na UW na kierunku Dokumentalistyka

stwierdziliśmy, że zostawimy to tak, jak jest, dla dobra ludzkości (śmiech). Nasz filmik udostępniały i komentowały nawet gwiazdy Hollywood, to nam trochę wynagrodziło straty moralne. Nasze nagranie zyskało drugie życie na kwarantannie, jeszcze bardziej kolorowe. Dużo osób udostępnia filmik z podpisem „któryś dzień kwarantanny”. Ludzie podtrzymują się na duchu.

W: Twoja dłoń stała się sławna, ale wiem, że swój debiut miała kilka lat wcześniej. Twoja prawica z pomocą lewicy wygrywała melodie na domofonie, pierwszy filmik ma ponad 6 mln wyświetleń.

MW: Tak. Swoją debiut moją dłoń miała 8 sierpnia 2010 roku. Zagrałem polską pieśń ceremonialną „Sto lat” na domofonie w pierwszej klatce przy ul. Partyzantów 13 w Łukowie. Mój pierwszy filmik na YouTube był wiązanką kilku popularnych utworów, znalazł się tam motyw z „Samych Swoich”, „Titanica”, „Piratów z Karaibów”. To było pięć dni po moich 15. urodzinach, więc musiałem zacząć od „Sto lat”. Dostałem wtedy od taty kamerkę JVC. To były wakacje, robiło się głupoty, nudziłem się. Podchodziłem czasami do domofonu i pykałem wesoło. Pierwszą tego typu styczność z domofonem miałem pół roku

Filmik szybko zdobył sławę za oceanem, udostępniły go nawet gwiazdy Hollywood m.in.:

Mark Hamill - odtwórca roli Luke'a Skywalkera z „Gwiezdnych Wojen”

Kristen Bell - użyczyła głosu Annie z „Krainy Lodu”

Lena Headey - odtwórczyni roli Cersei Lannister z „Gry o Tron”

Ellen DeGeneres - scenarzystka, która prowadzi najsłynniejszy talk-show za oceanem „The Ellen DeGeneres Show”

Jeśli chcecie obejrzeć filmiki Mateusza, wpiszcie w wyszukiwarce You Tuba „Znane kawałki na domofonie” i analogicznie Znane kawałki na domofonie od dwóch do ośmiu

Wszyscy uważają, że na dłoni jest skarpetka, a tak naprawdę jest to szalik

wcześniej w Boże Narodzenie.

Jeden z kolegów zawałał mnie na dwór, bo jakiś starszy chłopak grał na domofonie „Cichą Noc”. Patrzę, słucham i nagle jeden dźwięk mi nie pasował, to nie było tak, od tego czasu raz na jakiś czas grywałem na domofonie. Jeden z kolegów pewnego dnia zaproponował, żebym wrzucił to na YouTube. Pomyślałem wtedy, że nie, bo tego jest tam pełno.

W: Jednak filmiki są, co Cię skłoniło do ich nagrania?

MW: Tego dnia, po powrocie do domu poszukałem tych filmików i okazało się, że melodii wygrywanych na domofonie nie ma. W sieci były filmiki, gdzie ktoś robi ludziom żarty za pomocą domofonu. Pomyślałem, że można trochę ocieplić wizerunek „domofoniarzy”, wykorzystując domofon do celów mniej lub bardziej artystycznych. A ja przecież miałem kamerkę. Z racji tego, że do grania na domofonie potrzebowałem obu rąk, poprosiłem o pomoc Kacpra, kolegę z klatki obok. Kacper wymyślił, że nagra filmik z mojego punktu widzenia. Wrzuciliśmy i tyle. Rok później siedzieliśmy z kolegami pod blokiem i jeden z nich, Hubert, poinformował mnie, że ktoś wrzucił moje „Melodie na domofonie” na stronę jaramsie.pl. Sprawdziłem w domu i zobaczyłem, że filmik

znajduje się w czołówce filmów na stronie, o której mówił Hubert. Na YouTube było już kilkanaście tysięcy wyświetleń. Zacząłem się interesować, co z tym można zrobić. Do tej pory nie wiem jak, ale włączyłem monetyzację.

W: Opublikowałeś łącznie osiem filmików z melodiami na domofonie, pierwszy ma 6 mln, drugi i trzeci liczą ponad 1 mln wyświetleń. Jest z tego jakiś dochód?

MW: Jest, ale znikomy, raz na pół roku mogę sobie pozwolić na dużą paczkę chipsów i dwa lizaki.

W: 19 marca nastąpił wielki comeback, ale bezpieczny, bo w rękawiczce.

MW: Wróciłem po niespełna 10 latach i nagrałem nowy filmik na tym samym domofonie. Nosilem się z tym pomysłem już rok. Uznałem, że czas kwarantanny jest najbardziej odpowiedni i lepszego nie będzie. Rękawiczkę założyłem dla bezpieczeństwa. Warto było to nagrać dla samych komentarzy pod filmikiem. Ktoś napisał „Wielki comeback” inny „To Ty jeszcze żyjesz?”, „Wrócił, kiedy najbardziej go potrzebowaliśmy”. Miło się to czyta. W przyszłości na pewno jeszcze coś zagram na domofonie. Tymczasem zostańmy w domach i myjmy ręce.

Martyna Zakrzewska

Z dziewczyną na zakupy podczas kwarantanny

Obowiązek odbywania kwarantanny złamał 21-latek z gm. Sawin, a o tym fakcie policję powiadomili okoliczni mieszkańcy.

Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna nie tak dawno wrócił do Polski, lecz zamiast być w kwarantannie, jeździ z dziewczyną autem na zakupy. Policjanci zastali go w domu. 21-latek twierdził, że

po powrocie do kraju w ogóle nie wychodził z mieszkania. Z ustaleń mundurowych wynikało zupełnie coś innego, więc skierowali wniosek do sądu o ukaranie.

Dariusz Jędryszka

Powinni być na kwarantannie

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci, sprawdzając osoby przebywające na kwarantannie, w kilku przypadkach stwierdzili naruszenie tego obowiązku.

Zainteresowanych nie było w domach lub mieszkaniach. - Grzywnami w wysokości 2000

złotych łukowski sąd ukarał czworo mieszkańców powiatu łukowskiego, którzy w okresie nałożonej na nich kwarantanny mieli przebywać w swych domach, ale nie stosowali się do takiego obowiązku - poinformował nas asp. sztab. Marcin Józwick z policji w Łukowie.

p

Dyrektor parczewskiego szpitala uzgodnił strzyżenie z dyrektorką sanepidu

Podczas epidemii punkt fryzjerski zrobili... w szpitalu



Fryzjerki świadczyły swoje usługi w świetlicy parczewskiego szpitala

Pow. Parczew: Dwie fryzjerki strzygły personel medyczny w szpitalnej świetlicy. Dyrektor szpitala nie chciał tego wytłumaczyć, bo był już po pracy.

W piątek, 10 kwietnia, na telefon redakcyjny „Wspólnoty” przyszedł SMS, który informował, że w świetlicy parczewskiego szpitala fryzjerki strzygą pielęgniarki i pozostały personel szpitala. Wiadomość wydawała się niewiarygodna, bo przepisy wprowadzone po to, by walczyć z epidemią koronawirusa, zabraniają świadczenia takich usług.

Strzyżenie uzgodnione z sanepidem

Postanowiliśmy sprawdzić otrzymaną informację. Pojechaliśmy do szpitala, weszliśmy do świetlicy i ze zdumieniem zobaczyliśmy, że obok siebie na dwóch krzesłach siedzą kobiety, a fryzjerki zajmują się ich wło-

sami. W kolejce czekało kilka następnych kobiet. Ani fryzjerki, ani ich „klientki” nie miały maseczek i rękawiczek ochronnych. Pracownik administracji szpitala powiedział nam, że to jest legalne i zgłoszone do sanepidu. Ewa Kuśmierz, dyrektorka sanepidu, potwierdziła, że poprzedniego dnia Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala, zgłosił taki zamiar i że z nią to uzgodnił oraz że działanie to jest wykonywane w ramach BHP. Całą rozmowę z Ewą Kuśmierz publikujemy w ramce.

Dyrektor nie wyjaśnił, bo skończył pracę

Janusz Hordejuk pytany, kto zorganizował punkt fryzjerski na terenie placówki, którą zarządza, poprosił, aby pytania wysłać mu e-mailem, bo już jest po pracy (była godzina 15:15 – przyp. red.). Dodał, że odpowie na nie we wtorek. Na pytanie, czy jest szansa, że odpowiedź dostaniemy jeszcze w piątek albo w sobotę, bo poniedziałek

jest dniem świątecznym, dyrektor odparł, że odpowie na spokojnie we wtorek. Na uwagę, że we wtorek gazeta będzie już w sprzedaży, dodał, że obecnie już jest po pracy.

Zgodnie z życzeniem dyrektora wysłaliśmy mu pytania na piśmie, drogą internetową. Pytania publikujemy w ramce.

Wojewoda nie odpowiedział na pytanie

Zapytaliśmy też wojewodę lubelskiego, czy w kontekście rozporządzenia rady ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, taka praktyka jest zgodna z prawem, a jeśli nie, to jakie konsekwencje grożą osobom wykonującym usługi fryzjerskie, a także osobie, która wyraziła zgodę na ich świadczenia na terenie szpitala? Do chwili wysłania gazety do druku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.



Rozmowa dziennikarza „Wspólnoty” z Ewą Kuśmierz dyrektorką parczewskiego Sanepidu

Dziennikarz: - Czy zgłaszał ktoś do sanepidu, że dzisiaj w szpitalu będzie uruchomiony zakład fryzjerski? Właśnie byłem na dole w pomieszczeniu świetlicy, gdzie dwie fryzjerki strzygą personel szpitala. Czy to jest dozwolone?

Dyrektorka: - A co to znaczy, że uruchomiono zakład fryzjerski?

Dziennikarz: - Że dwie fryzjerki strzygą personel szpitala. Mają tam narzędzia, suszarki do włosów.

Dyrektorka: - Tak. Dyrektor szpitala zgłaszał mi, że będzie taka akcja w ramach BHP.

Dziennikarz: - I to jest legalne. Tak?

Dyrektorka: - Tak. Wszystko żeśmy wczoraj ustalili.

Dziennikarz: - Jeśli chodzi o fryzjerów, kosmetyczki, dentystów itd., te usługi nie mogą być wykonywane w tych warunkach prawnych.

Dyrektorka: - No i?

Dziennikarz: - No i właśnie chciałem zapytać, czy pani temu zaprzecza?

Dyrektorka: - Ale czemu mam zaprzeczyć?

Dziennikarz: - No, że fryzjerki nie mogą wykonywać swoich usług.

Dyrektorka: - Ale w rozporządzeniu jest bodajże napisane, że usług w miejscach wykonywania działalności. Wie pan, nie będę interpretować tych przepisów w tym momencie. Ja tylko wiem, że pracodawca podjął taką decyzję w ramach BHP w szpitalu.

Dziennikarz: - A co to znaczy w ramach BHP, bo ja nie znam tych przepisów?

Dyrektorka: - Proszę się zapytać pracodawcy.

Dziennikarz: - Dziękuję pani. Do widzenia.

Dyrektorka ma złożyć wyjaśnienia

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy też wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Lublinie. Zadaliśmy też pytanie, czy taka praktyka jest zgodna z prawem oraz czy dyrektorka parczewskiego sanepidu mogła wydać na to zgodę? Odpowiedź nadesłana przez rzecznikę prasową brzmi: „Szanowny Panie Redaktorze, informuję, że Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Parczewie został poproszony o złożenie wyjaśnień w poniższej sprawie”.

Policja bada sprawę

- Obecnie w tej sprawie prowadzone są czynności sprawdzające. Policjanci wylegitymowali osoby przebywające w szpitalnej świetlicy. Osoby te będą przesłuchane i dopiero wtedy zapadnie decyzja, czy przeciwko komuś będzie prowadzone postępowanie - informuje Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej komendy policji.

Andrzej Dejneka

Pytania zadane Januszowi Hordejukowi, dyrektorowi parczewskiego szpitala, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi:

1. Kto zdecydował o zorganizowaniu punktu fryzjerskiego w świetlicy parczewskiego szpitala?
2. Jaki był powód zorganizowania punktu fryzjerskiego na terenie szpitala?
3. Czy decyzja ta była konsultowana z Sanepidem, a jeśli tak, to kto personalnie wydał zgodę na uruchomienie punktu fryzjerskiego na terenie szpitala?
4. Czy fryzjerki świadczące swoje usługi, to osoby posiadające kwalifikacje zawodowe poświadczane dyplomami ukończenia szkół fryzjerskich?
5. Czy fryzjerki otrzymały wynagrodzenie z budżetu szpitala, czy też personel medyczny korzystający z ich usług indywidualnie płać im honorarium?
6. Czy w opinii dyrektora, zorganizowanie punktu fryzjerskiego na terenie szpitala było zgodne z prawem, nie narażało personelu szpitala oraz pacjentów na zakażenie koronawirusem i nie łamało zapisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii?

Śmierć 25-latka. Kierowca Infiniti zjechał z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT ŁUKOWSKI
Policjanci wyjaśniają okoliczności śmiertelnego wypadku drogowego, do którego doszło w nocy z piątku na sobotę w Nowym Świecie.

- Według ustaleń policjantów w obszarze niezabudowanym kierowca osobowego Infiniti, 25-latek z gminy Wola Mysłowska, po wyjecha-

niu z zakrętu, zjechał z jezdni i uderzył w drzewa - opowiada asp. sztab. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. Na miejscu najszybciej jak to możliwe pojawiły się służby ratunkowe. Strażacy przy użyciu sprzętu specjalistycznego wydostali jadących samochodem dwóch młodych mężczyzn. Niestety w wyniku obrażeń kierowca zmarł na miejscu. - Natomiast 21-letni pasażer auta z obrażeniami ciała został przewożony do szpitala - relacjonuje oficer prasowy. Szczegółowy przebieg wypad-

ku i je okoliczności policjanci badają pod nadzorem prokuratury.

- Apelujemy do kierowców o zachowanie rozsądku na drodze i jazdę zgodną z przepisami. Nadmierna prędkość to nadal jedna z głównych przyczyn wypadków - kończy Marcin Józwik.



Łukasz Prusak

Kierowca zmarł na miejscu. 21-letni pasażer trafił do szpitala

Alfabet Przemysław Trybonia, trenera z 44-letnią praktyką

A **AMPlus Łuków.** 16-letnie dziecko mojego nieżyjącego bratanka Tomka Trybonia i moje. Chcieliśmy przyciągnąć młodzież i ją zainteresować piłką nożną. Dzieci miały mieć inne alternatywy pozalekcyjne niż język angielski czy basen. Wówczas nie było tego w okolicy. Byliśmy jedną z pierwszych szkółek piłkarskich w województwie. Na pierwszych zajęciach w hali pojawiło się 60 osób. Złapałem się za głowę. Przez kilka miesięcy trenowaliśmy w ekstremalnych warunkach, ale nikomu nie powiedziałem „nie nadajesz się”. Naszym „towarem eksportowym” jest Czarek Miszta, który obecnie gra w Radomiaku Radom, a jest zawodnikiem Legii Warszawa i reprezentantem Polski drużyn młodzieżowych.

B **Bad Bay Zastawie,** czyli w tłumaczeniu na nasz język - Niegrzeczni chłopcy. Podobno jako małe dziecko było mnie pełno i teraz historia zaczęła koło. Na stare lata przyszło mi pracować z niegrzeczными chłopcami, oczywiście w przenośni, bo mam do dyspozycji grupę chłopców, która chce pracować. Obejmowałem zespół po rundzie jesiennej zeszłego sezonu. Mieliliśmy na koncie dwa punkty, a utrzymaliśmy się w lidze. Wiosną uzyskaliśmy 17 „oczek” i zostaliśmy w Klasie Okręgowej. Kiedyś podobnego cudu dokonałem z zespołem z Ryk w lubelskiej Klasie Okręgowej. Tryboń wyciągnął drużynę z ostatniego miejsca na czwarte lub piąte.

C **czas.** O Boże, jaki ja jestem stary. We wrześniu skończę 74 lata. W piłce jak się wygrywa, czas leci strasznie wolno. Jak przegrywasz, ale szybko zapierdziela. Pracuję w zawodzie 44 lata. Zaczynałem w Orlecie Łuków. Do 30. roku życia grałem w piłkę. Musiałem skończyć na skutek kontuzji. Ówczesny prezes powiedział niskim głosem: „Przemek, jak dalej będzie grał, w szpitalu zabraknie gipsu”. Osiem razy miałem go na nodze. Powiedział, żeby spróbował zająć się szkoleniem. Zrobiłem to i leci 44 rok.

D **drewniak.** To nie tylko but, ale i piłkarz bez techniki. Często w czasie treningów chłopcy słyszą: z jakiego drewna ciebie wystrugali. Żle przyjmie piłkę i wtedy się śmieję. Krzyczę: zapytaj ojca, jakie to było drzewo, ewentualnie przezywam żartobliwie takiego gra-

cza Pinokio. Miałem wielu, którzy byli na bakier z techniką. Niektórych nie dało się nauczyć, ale nadrabiali agresywnością, charakterem. Braki techniczne niwelowali sercem do walki.

E **emocje.** Żle, jak biorą górę nad rozsądkiem. W meczu gram z drużyną. Jestem mocno impulsywny. Często mnie słyszą. Przez 44 lata nie obejrzałem meczu siedząc na ławce. Teraz jest zakaz palenia papierosów podczas spotkań. Wielokrotnie chciałem chwycić za paczkę fajek. Na szczęście niektórzy sędziowie są bardzo wyrozumiali. Chowałem się za ławkę rezerwową i mogłem lekko przypalić, by się odstresować.

F **fart.** Bez niego niech nikt nie bierze się za trenerkę. Trzeba go mieć jak we wszystkich sferach życia. Przykład farta? Niedawno. Zremisowaliśmy z Lutnią w Piszczacu, czyli na boisku lidera strzelając gola na 3:3 w doliczonym czasie gry. W dodatku graliśmy w osłabieniu.

G **gol.** To, co każdy kibic, zawodnik i trener lubi najbardziej. Cały świat dąży do tego, by strzelić jedną bramkę więcej od przeciwników. Nie zliczę wszystkich trafień, jakie widziałem na żywo, ale jednego jestem pewien. Częściej cieszyłem się z goli strzelanych przez moich piłkarzy niż smuciłem po trafieniach przeciwników. Bilans trenerski mam na duży plus.

H **humor.** Zapraszam na swój trening. Nie będą to wczasy na Hawajach. Lubię żartować, ale liczy się duża intensywność. Jestem wyznawcą zasady, że ma być ciężko, ale z uśmiechem na twarzy. Zajęcia muszą sprawiać przyjemność, a humor pozwala zbudować dobrą atmosferę w drużynie.

I **I znowu niedziela.** Moja drużyna wygra do zera. Człowiek czeka cały tydzień, żeby zespół rozegrał mecz, a najlepiej wygrał. To jest esencja futbolu. Obecnie mamy koronawirusa i od kilku tygodni jesteśmy uziemieni. Nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymam bez emocji piłkarskich. To coś, co uzależnia.

J **Jutro będzie lepszy dzień.** Po co myśleć o wczoraj. Skąd taka dewiza? Taką już mam, przyjąłem ją bar-

dzo dawno temu. Nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem. Po porażce mówię do swoich podopiecznych, by jak najszybciej zapomnieli o tym fakcie i z optymizmem patrzyli w przyszłość.

K **Kucharski Cezary.** Mój wychowanek. O niego toczyłem boje z działaczami i starszymi zawodnikami. Miał 16 lat, gdy wchodził do seniorów. Często słyszałem od różnych osób, bym zdjął gówniarza z boiska. Trwałem przy swoim. Zanim został napastnikiem, u mnie grał na każdej pozycji, poza bramką. Miło mieć wychowanek, który grał w reprezentacji Polski, zdobywał tytuły mistrzowskie oraz występowało w kilku klubach zagranicznych. Nie każdy piłkarz z naszego kraju może pochwalić się tym, że biegał po boiskach w Hiszpanii.

L **lubię ludzi.** Łatwo nawiązuje kontakt. To mi ułatwia nie tylko pracę.

Ł **łaska pańska na pstryk koniu jeździ.**

Jak idzie, rzucają ciebie pod chmury. Jak podwinie się noga, też podrzucają, ale zapominają złapać. Ile razy tego doświadczyłem. Często Przemek był dobry, ale później „be”. Niestety, takie jest życie. Trzeba mieć twardą skórę.

M **Maciej, Maja, Madzia.** Zięć, wnusia, córka. Madzia urodziła się 1 kwietnia. Byłem przekonany, że na świat przyjdzie chłopak. Pielęgniarka zakomunikowała mi, że będzie dziewczynka. Odparłem jej, by nie żartowała z poważnych rzeczy, bo niby prima aprilis, ale niech powie prawdę. Trwała przy swoim.

Mam jedną córkę, która wraz z mężem i Mają mieszkają w Kobyłce. Ma swoją firmę. Powodzi się.

N **Nie chłopaki, to nie jest gra, to jest pornografia.** Moje ulubione hasło w przerwie meczu. Nie lubię jak na boisku dzieją się takie rzeczy. Denerwuje mnie to, jeśli piłkarz ma nakreślony plan, a nawet nie stara się go wypełnić, tylko wprowadza swoją dziwną filozofię. Takie rzeczy jak powiedziałem można oglądać w innych miejscach, a nie na boisku.

O **Orlecie Łuków.** To klub, który miałem, mam i będę miał w swoim sercu. Tutaj zaczynałem jako zawodnik, później jako trener. Po raz pierwszy w historii klubu wprowadziłem Orlecie do trzeciej ligi i utrzymałem. Do tamtej pory nie było takiego mocnego. W klubie wychowałem wielu zawodników, którzy grali w pierwszych czy drugich ligach. Wspomnę kilku: Tadeusz „Tadzio” Grola, Darek „Solny” Solnica, Piotr „Ozy” Ozygała, Andrzej „Zupa” Zarzycki. Cezary „Kucharz” Kucharski.

P **piłka nożna.** Życiowa pasja, hobby. Jej podopiecznym byłem prawie całe życie. Co to za życie bez futbolu.

R **najtrudniejsza litera w alfabecie.** Miałem więcej z nią problemów w dzieciństwie. Długo zamiast „r” mówiłem „l” lub „j”. U mnie był lowel lub jowel. Wiedzieli o tym kibice Orlecie i często prosili, bym krzychał z trybun w kierunku mojego taty Antoniego. Chcieli bym, bym darł się: „Tryboń hurrra”. Wiadomo, co wychodziło. Mieli kupę śmiechu, ale ja byłem zadowolony, bo wracałem z kieszonkami pełnymi cukierków czy czekolad. Wiedzieli, że chodzę z tatą do kościoła i zawsze stoimy pod chórem. Chcieli, bym mówił, gdzie stoję. Wiadomo co wychodziło z mojego mówienia, gdy zamiast „r” pojawiało się „j”. Mieli ubaw.

S **samo życie.** Robię to co się lubi i kocha. Robię i będę robić. Dopóki będę mógł, będę to robił, jednak góra do 45 lat pracy trenerskiej. W przyszłym roku chciałbym zakończyć pewien etap w swoim życiu, jednak nie wyobrażam sobie życia bez piłki. Niedziela bez meczu to

nie niedziela. Siedzę w domu od kilku tygodni i ile razy nie mogę przeboleć, że nie mogę iść na trening, mecz. Adrenalina to coś, czego nie da się kupić. Nie nawidzę przerwy w rozgrywkach. Od tego można zachorować. W tym momencie źle się czuję.

Ś **Śledź Dominik.** Mam takiego piłkarza w drużynie. Nieźle gra w piłkę. Szkoda, że nie jest zjadliwy.

T **Trybonie.** Tata Antoni był matematykiem. Grał w piłkę, a po wojnie wskrzesił Orlecie. Razem z moją ciotką Janiną mają swoją ulicę w Łukowie, zaraz za boiskiem. Mieszkał tam śp. Tomek z rodziną. To tata zaraził swoich synów miłością do piłki nożnej i sportu. Ja i Maciek graliśmy w piłkę, zaś Janek i Krzysio byli lekkoatletami. Trzecie pokolenie to śp. Tomek, który również był żarazony futbolem, a piąte to Maciek. Grał w Orlecie, a teraz jest trenerem bramkarzy Mazovii Mińsk Mazowiecki oraz opiekuje się grupą młodych chłopców w Łukowie.

U **„uwielbiam” narciarstwo.** Kiedyś byłem na obozie narciarskim. Działo się to w czasie studiów na AWF-ie. Jeszcze nie zdążyłem założyć drugiej narty, a pierwsza zrobiła szkody w moim ciele. Złamałem nogę i miłość do sportu zimowego skończyła się w momencie, kiedy jeszcze się nie zaczęła.

W **wiara czyni cuda.** W to musi wierzyć każdy piłkarz, a przede wszystkim trener. Tego uczę swoich podopiecznych.

Z **Zakończ** Mateusz mordę nad tym alfabetem.



mp



ROZMOWA Z Cezarym Kucharskim, byłym managerem Roberta Lewandowskiego

Musiałem uciekać z treningów. Były manager „Lewego” bez tajemnic

Moja przygoda z piłką zaczęła się od...

- Od momentu, kiedy zacząłem chodzić. Piłkę kopalem z tatą Ryszardem oraz bratem. Było to w Sarnowie, gdzie mieszkaliśmy przez kilka lat. Nasz dom był przy szkole, a tam było mnóstwo wolnego terenu. Mama Maria była nauczycielką.

Pierwsze boisko...

- Było umiejscowione w dole, obok sadu z jabłkami. Nawet, gdy wyprowadziliśmy się do Łukowa, cotygodniowym obowiązkiem był wyjazd do Sarnowa, gdzie od rana do wieczora grałem z kolegami z tej miejscowości.

Dlaczego piłka nożna...

- Była najbardziej popularna. Graliśmy z każdym i wszędzie. Walczyliśmy ulica na ulicę, blok na blok, osiedle na osiedle, szkoła na szkołę. Walczyliśmy również na łakach przy ulicy Stodolnej w Łukowie.

Inne sporty...

- Uprawiałem prawie wszystko. Z kolegami organizowaliśmy wyścigi na rowerach w czasach, gdy odbywał się Wyścig Pokoju. Wymyśliłiśmy również konkurs skoku wzwyż na polu, gdzie rosły słoneczniki i właśnie dwa z nich były podpórką dla poprzeczki. Piękne czasy. Zimą jeździłem na łyżwach, grałem w hokeja. W szkole podstawowej reprezentowałem placówkę w piłkę ręczną, siatkówkę, czwórboju. Próbowałem wszystkiego.

Pojawiłem się na kilku treningach zapasów. Nie dotarłem tylko na zajęcia z podnoszenia ciężarów.

Sukcesy...

- Uczyłem się w „Czwórcę” i wraz z drużyną zdobyliśmy mistrzostwo województwa w siatkówkę. Ponadto w ręczną wywalczyliśmy trzecie miejsce. Były to duże osiągnięcia.

Pierwsze ważne zawody...

- Turniej dzikich drużyn organizowany przez TKKF i „Tygodnik Siedlecki”. W zawodach uczestniczyli chłopcy, którzy nie grali w rozgrywkach klubowych. Wygraliśmy. Nasz zespół nazywał się Juve Łuków. Dlaczego? Były to czasy Juventusu Turyn, kiedy biało-czarni byli najlepszą ekipą w Europie.

Orlęta Łuków...

- Mój pierwszy klub. Ktoś podsunął mi pomysł, by zapisać się do drużyny.

Pierwszy trener...

- W trampkarzach szkoliliłem się pod okiem Waldemara Bącika oraz braci Grulów: Wiesława i Tadeusza. W seniorach trafiłem pod skrzydła Przemysława Trybony. Współpracowaliśmy przez trzy lata. Wywalczyliśmy awans do trzeciej ligi, obecnie drugiej. Wówczas przenieśliśmy się do Siarki Tarnobrzeg.



- Graliśmy wszędzie i zawsze. Sport i piłka nożna były zawsze na pierwszym miejscu - mówi Kucharski

Przemysław Trybony...

- Do dzisiaj mamy kontakt. Od czasu do czasu rozmawiamy. Widzimy się na turniejach lub pogrzebach naszych wspólnych znajomych. Nie są to miłe momenty, ale prawdziwe. Dla mnie najważniejsze było to, że Przemysław Trybony dał mi szansę, zaufał. Nie byłem łatwym charakterem, a on mnie chronił przed starszymi kolegami. Niektórzy nie byli w stanie wytrzymać mojej osoby. Prawie dochodziło do bójek. Czasami musiałem uciekać z treningów.

Dlaczego...

- Podobnie jak w wojsku była tzw. „fala”. W drużynie panowała hierarchia, której nie chciałem się podporządkować. Nigdy nie schodziłem z ostrzału. Stawiałem się, co nie wszystkim się podobało. Żeby uspokoić sytuację, trener wyganiał mnie z zajęć.

Pierwsze buty piłkarskie...

- Takie pierwsze, prawdziwe kupiłem od śp. Tomka Trybony. Były firmy Hummel. Nie wiem nawet skąd i jak je dostał.

Pierwsze zarobione pieniądze...

- Gdy podpisałem kontrakt z Siarką Tarnobrzeg. Dostałem stypendium. W Orlętach graliśmy za darmo. Zmieniło się to po przenosinach. Miałem 18 lat i zacząłem dostawać dosyć duże pieniądze. Jakie? Zarabiałem więcej niż moi rodzice razem wzięci. To były znaczne kwoty jak na młodego chłopca, który do tej pory nie miał żadnych przychodów.

Pierwszy samochód...

- Białą Fiat 126 p. Pamiętam nawet rejestrację - SDB. Tata miał możliwość kupienia auta. W tamtych czasach były problemy, by zakupić samochód. Miałem odłożone pieniądze, więc zdecydowałem się na inwestycję. Mogłem o wiele łatwiej przemieszczać się na trasie Łuków - Tarnobrzeg.

Pierwsza bójka...

- Generalnie jestem spokojnym człowiekiem. Pierwszy raz zmierzyłem się z rywalem w siódmej

klasie szkoły podstawowej. Przeciwnik był starszy i był określany jako jeden z silniejszych w szkole. Razem graliśmy w piłkę i wywiązała się sprzeczka. Wystartowałem do niego. Długo się okładaliśmy. Nie odpuszczałem, chociaż byłem młodszy i słabszy fizycznie.

Idol z dzieciństwa...

- Dariusz Dziekanowski oraz Diego Maradona. Uwielbiałem na nich patrzeć.

Gdybym nie był piłkarzem...

- Często zadaję sobie to pytanie. Nigdy niczym się więcej nie interesowałem. Sport i piłka nożna były pasją, spełnieniem marzeń i jak się okazało, to utorowało moją życiową drogę. Gdybym nie był piłkarzem? Może poszedłbym w edukację i został nauczycielem wychowania fizycznego. Wielu moich kolegów szło na uczelnię sportową do Białej Podlaskiej.

Rodzice „za” czy „przeciw” piłce nożnej...

- Szczególnie mama na pierwszym miejscu stawiała naukę. Ja kochałem sport. Największą karą był zakaz chodzenia na treningi. Radziłem sobie. Uciekałem po balkonie i poręczy. Stawiałem się na zajęciach w Orlętach. Wracając do domu wiedziałem, że dostanę jeszcze większą burę, lecz piłka była silniejsza i zawsze zwyciężała.

Ulubiona kreskówka...

- Oglądałem Bolka i Lolka, Myszke Miki, Kaczora Donalda.

Ulubiony przedmiot w szkole...

- Pomijając wychowanie fizyczne to matematyka. Nigdy nie miałem z nią problemów.

Przykładowy uczeń...

- Nie byłem taką osobą. Nauczyciele często mówili, że jestem zdolny, ale leniwy. Uprawiałem sport, który zabierał dużo energii, więc nie miałem siły, by poświęcić się nauce.

Ksywa...

- Nie miałem przezwiska. W dzieciństwie koledzy mówili do mnie po imieniu. W Legii zostałem „Kucharem”.



- Szczególnie mama na pierwszym miejscu stawiała naukę. Ja kochałem sport. Największą karą był zakaz chodzenia na treningi. Radziłem sobie. Uciekałem po balkonie i poręczy. Stawiałem się na zajęciach w Orlętach. Wracając do domu wiedziałem, że dostanę jeszcze większą burę, lecz piłka była silniejsza i zawsze zwyciężała - mówi Kucharski

Najlepszy kumpel...

- Zawsze miałem sporo grono, gdyż jestem towarzyską osobą. Utrzymuję kontakt z kolegami z „podstawówki” czy liceum. Nie chcę wymieniać jednej osoby.

Grzeczny chłopiec...

- Od małego byłem urwisem. Słyszałem wiele opowieści z ust mamy. Zawsze psociłem.

Najgłupsza rzecz zrobiona w dzieciństwie...

- Jak miałem sześć lub siedem lat to w Sarnowie wszedłem na budę psa i spadłem. Złamałem rękę. Musiałem być w szpitalu. Złożono mi gips.

Matura...

- Ogromny stres. Egzamin dojrzałości zdawałem grając w Siarce Tarnobrzeg. Nie miałem czasu ani siły, by poświęcić się nauce. Nadrabiałem korepetycjami. Nie byłem dobrze przygotowany do matury. Z pomocą przyszli nauczyciele. Prześlizgnąłem się.

Najlepsza drużyna w kraju i na świecie...

- W Polsce oczywiście Legia Warszawa, zaś na naszej planecie Manchester City. Lubię oglądać ich występy, jak również obserwować FC Barcelonę w składzie z Messim. Dzisiejszy futbol jest taki, że ciężko będzie komuś zdominować świat na lata.

Pierwsza miłość...

- W szkole podstawowej na kolo- niach. Nie pamiętam imienia tej dziewczyny, ale wiem, że większość się w niej podkochiwała.

Żonę poznałem...

- W Tarnobrzegu. Trafiłem do jednej klasy z Dorotą. Od 28 lat jesteśmy małżeństwem. Ślub wzięliśmy w Łukowie, zaś wesele odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5. Było na nim ponad sto osób.

Ulubiona drużyna...

- Legia. To klub, któremu kibicowałem w dzieciństwie. Pamiętam, że wtedy były czasy Widzewa Łódź, który występował w europejskich pucharach. Większość moich kolegów właśnie tej ekipie kibicowała. Ja, jak to mam w naturze, idę pod prąd, zacząłem się interesować drużyną z Warszawy.

Cezary Kucharski

Urodził się 17 lutego 1972 roku w Łukowie. Występował w zespołach: Orląt Łuków, Siarka Tarnobrzeg, FC Aarau (Szwajcaria), Legia Warszawa, Sporting Gijon (Hiszpania), Stomil Olsztyn, PAE Iraklis (Grecja), Górnik Łęczna. W reprezentacji Polski zagrał w 17 meczach i zdobył 3 gole.

Jest managerem piłkarskim. W przeszłości reprezentował Roberta Lewandowskiego. W wyborach w 2011 roku uzyskał mandat poselski z listy Platformy Obywatelskiej w okręgu lubelskim, otrzymując 7910 głosów. W 2015 roku nie ubiegał się o reelekcję.

jeździć do lasu.

Wiesz czy miasto?

- Wiesz pod dużym miastem.

Filharmonia czy festyn?

- Festyn. Nie byłem w filharmonii. Brakuje mi festynów, mieszkając w Warszawie. Kiedyś była to fajna rozrywka.

Dres czy kołnierzyk?

- Bardziej oficjalnie.

Ulubiona potrawa serwowana przez mamę?

- Lubię niemal wszystko, ale nic nie przebije parowarów z jagodami.

Piwo czy whisky?

- Bąbelki.

Moje życie w czasach koronawirusa...

- Czuję się jak na obozie przygotowawczym. Dosyć dobrze znoszę ten okres. Dwa razy dziennie uprawiam jakiś sport. Gram w tenisa, biegam. U sąsiada mam siłownię, którą wykorzystuję do ćwiczeń. Chodzę do biura, staram się pracować.

W jakich okolicznościach zobaczył Pan po raz pierwszy Roberta Lewandowskiego?

- Wiem, że razem z Robertem rozegrałem jeden mecz. Wówczas był młodym zawodnikiem, który próbował przebić się w barwach Legii. Nie pamiętam tego faktu. Pierwszy raz i to świadomie widziałem go na treningu Znicza Pruszków w jednej z hal. Wpadł mi w oko. Zaczęła się nasza współpraca.

Głośno było o Waszym rozstaniu. Macie kontakt?

- Nie

Głośno było o Waszym rozstaniu. Macie kontakt?

- Nie.

To chyba przykre?

- Robert uważa, że ja więcej zawdzięczam jemu, a nie odwrotnie. Jestem dorosłym człowiekiem i akceptuję ludzi takich, jakim już są. Oddzielam emocje od przeszłości. Dla mnie to nie jest przykre.

mp

Wyścig pierwotnie zaplanowany na maj, został przesunięty na 29 sierpnia 2020

Nowy termin 3-go Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza



Dwie poprzednie edycje kolarskiego święta w Woli Okrzejskiej zgromadziły na starcie ponad 200 zawodników. Organizatorzy mają nadzieję, że pomimo przesunięcia terminu imprezy frekwencja dopisze

Zgodnie z ogólnokrajową akcją wydarzeń kulturalnych i sportowych „Zmien termin, nie odwołuj”, kolarska impreza odbędzie się 3 miesiące później niż zakładano.

Rozpoczęcie wyścigu zaplanowane jest na godzinę 13. Kolarze wystartują spod Muzeum Henryka Sienkiewicza. Tak jak w poprzednich edycjach do pokonania będzie 23 kilometrowa

pętla. Kolarze przejadą przez Wolę Okrzejską, Okrzeję, Cisownik, Radoryż Smolany, Radoryż Kościelny, Krzywdę i Drożdżak.

Uczestnicy dystansu AMATOR będą mieli do pokonania dwie pętle (46 km), a dystansu PRO cztery okrążenia (92 km). Dobra nawierzchnia z kilkoma fragmentami zupełnie nowego asfaltu i płaski profil zdecydowanie daje szansę na zwycięstwo zawodnikom o zacięciu sprinterskim.

Ci, którzy chcą wystartować w Biegu Kolarskim powinni zajrzeć na stronę www.biegkolarski.pl. Tam znajduje się komplet informacji o wyścigu oraz link do systemu rejestracji. Organizatorzy przypominają, że na dystansie PRO przewidziany jest limit 130 uczestników, na dystansie AMATOR 170, a limit czasu dla wszystkich to 4 godziny.

Na wydarzenie zaprasza stowarzyszenie Rowerowy Łu-

ków, Gmina Krzywdą, Miasto Łuków, Powiat Łukowski i Muzeum Henryka Sienkiewicza. Wszyscy mniej i bardziej zaangażowani kolarze i rowerzyści niech czują się zaproszeni na trzecią edycję Biegu Kolarskiego do Woli Okrzejskiej - miejsca urodzenia Henryka Sienkiewicza. Organizatorzy mają nadzieję, że uczestnicy, którzy planowali udział w wydarzeniu stawia się na starcie pomimo tej wymuszonej zmiany.

Społeczność Adamowa żegna swojego Profesora



4 kwietnia 2020 r. w wieku 76 lat zmarł Wiesław Wolek wieloletni nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. Batalionów Chłopskich w Adamowie. W latach 1968–2005 był nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie. Jego pasją była historia Adamowa i okolic. Przez wiele lat prowadził drużynę harcerską oraz Dyskusyjny Klub Filmowy

Gmina Wojcieszków zaprasza na wirtualny spacer

W trudnym czasie epidemii, kiedy obowiązują ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się, Gmina Wojcieszków zaprasza do wirtualnego spacerowania się po najciekawszych miejscach na jej terenie. Powstał w ramach projektu współpracy „Promocja i Turystyka”.

Na internautów czeka wycieczka po Urzędzie Gminy, zajrzeć można do wnętrza Izby Regio-

nalnej oraz do kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wojcieszkowie, a także do wnętrza kościoła św. Zofii w Zofiborze. Zwiedzić wirtualnie można również dworek w Burcu, szkołę w Wólce Domaszewskiej, park w Wojcieszkowie, a także stawy w Burcu. Szczegóły na stronie internetowej gminy.

Sukces literacki Leny Pazury

GM STOCZEK ŁUKOWSKI
Są wyniki XI Ogólnopolskiego Szkolnego Konkursu Literackiego „Czas szkoły, czas dojrzwania” w Gdyni: III nagroda – Lena Pazura – SP w Kisielsku

ARiMR przyjmuje wnioski na modernizację małych gospodarstw

POWIAT Od 31 marca do 29 maja 2020 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski o przyznanie pomocy na „Modernizację gospodarstw rolnych” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”. Program finansowany jest z budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020. Wsparcie można otrzymać na inwestycje związane z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem

za „Mam jeszcze czas”; wyróżnienie Natalia Kajka – Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiątkach za „Menu” i Weronika Kachniarz SP w Kisielsku.

skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu. Pomoc na „Modernizację gospodarstw rolnych” będzie przyznawana rolnikom w postaci dofinansowania poniesionych przez nich kosztów na realizację danej inwestycji. Poziom dofinansowania wynosi standardowo 50 proc. Może on być wyższy i wynieść 60 proc., ale tylko w przypadku, gdy o pomoc ubiega się młody rolnik lub gdy wniosek o wsparcie składa wspólnie kilku rolników.

Targowisko gminne w Wojcieszkowie już otwarte

W odpowiedzi na apel mieszkańców i sprzedawców, którzy sprzedają swoje produkty na targowisku, władze gminy zdecydowały o otwarciu targowiska.

Zgodnie z regulaminem targowiska, handel prowadzony jest w piątki każdego tygodnia od godziny 6. do 12.

Władze apelują by sprzedawcy i kupujący zachowali wszelkie środki ostrożności. W szczególności chodzi o zachowanie odległości 1,5 metra od osoby. Na targowisku nie może przebywać więcej niż 3 osoby na jedno miejsce prowadzenia sprzedaży, z wyłączeniem osób stanowiących obsługę targowiska oraz straganów.

Gmina wspiera szpital

ADAMÓW Decyzją Rady Gminy na konto łukowskiego szpitala władze przekazały 11 260 zł.

Gmina Adamów podobnie jak inne samorządy z terenu powiatu włączyła się w akcję pomocy dla łukowskiego SP ZOZ. Pomoc jaką niosą samorządy związana jest z epidemią koronawirusa. Gminy nie mają obowiązku wspierać placówki medycznej, jednak w zaistniałej trudnej sytuacji samorządy postanowiły pomóc. Łukowski szpital otrzymał od Zarządu Powiatu 450 tys. zł, a poszczególne gminy przekazują szpitalowi dotacje w wysokości 2 złotych od mieszkańca.

Załatwisz sprawy telefonicznie lub mailowo

WOLA MYSŁOWSKA
Urząd Gminy wykonuje zadania bez kontaktu urzędnik-interesant.

Kontakt z urzędem możliwy jest wyłącznie telefonicznie, faksem, drogą mailową lub za pośrednictwem poczty. Urzędnicy wszystkich referatów pełnią dyżury w godzinach od 8. do 14.

Praca urzędu ograniczać się będzie wyłącznie do zadań niezbędnych do zapewnienia

pomocy obywatelom. Sprawy inne niż inne niż dotyczące zdrowia i życia obywateli oraz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego realizowane mogą być wyłącznie, jeżeli ich załatwienie może nastąpić drogą elektroniczną (zdalnie) lub za pośrednictwem operatorów pocztowych, bez naruszenia przepisów prawa.

Jerzy Kędra dyrektorem w Adamowie

POWIAT Jerzy Kędra, były wójt gminy Krzywdą, w wyniku zakończenia procedury naboru został dyrektorem Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie.



Jerzy Kędra, były wójt gminy gminy Krzywdą, został dyrektorem dawnego Domu Dziecka, który kiedyś mieścił się w Radoryżu Smolnym, a obecnie został przeniesiony do Adamowa

Na stronie Starostwa Powiatowego w Łukowie, które zarządza placówką, można przeczytać uzasadnienie dokonanego wyboru:

„Kandydat Jerzy Kędra spełnił wymogi formalne określone w ogłoszeniu o naborze. Ukończył studia wyższe na Wydziale Rolniczym w Wyższej Szkole Rolniczo Pedago-

gicznej w Siedlcach uzyskując tytuł magistra inżyniera rolnictwa, a następ-

nie studia podyplomowe w zakresie resocjalizacji w Instytucie Studiów Podyplomowych w Wyższej Szkole Nauk Pedagogicznych w Warszawie. Posiada wymagany staż pracy z dziećmi. Zaprezentowana w trakcie rozmowy wiedza, a także motywacja do dalszego rozwoju, rokuje przydatność do pracy na stanowisku będącym przedmiotem naboru”.

Komisja rekrutacyjna

W skład Komisji rekrutacyjnej do przeprowadzenia naboru na stanowisko dyrektora Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie

wchodzili: przewodniczący Komisji - Janusz Koziół, wicestarosta; członek Komisji - Agnieszka Pawlik, naczelnik Wydziału Organizacji i Nadzoru; członek Komisji - Agnieszka Krawczyk, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Dawny Dom Dziecka w Radoryżu

Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Adamowie to dawny Dom Dziecka w Radoryżu Smolnym. Nowa lokalizacja to Adamów ul. Szkolna 4d.

mo

21 tysięcy złotych dla szpitala

GMINA KRZYWDA Gmina pomoże szpitalowi w Łukowie w zakupie najbardziej potrzebnych materiałów do walki z koronawirusem.

W trakcie nadzwyczajnej XXIII Sesji Rady Gminy Krzywdą 30 marca, radni jednogłośnie zatwierdzili zmiany w budżecie w roku 2020 r. Jedną z istotnych zmian było wprowadzenie do budżetu, na

wniosek wójta Krzysztofa Wardy, wsparcia dla Szpitala św. Tadeusza w Łukowie w kwocie 21 088 zł z przeznaczeniem na zakup wyposażenia medycznego. Kwota ta stanowi umowną sumę 2 zł od każdego mieszkańca zamieszkującego gminę (2 zł x 10 544 osób).

Warto nadmienić, iż poprzednio radni Gminy Krzywdą przyznali dotację w kwocie 26 tys. zł na zakup specjalistycznej karetki dla łukowskiego szpitala.

Oddaj odpady rolnicze i folię po sianokiszonkach

GMINA STANIN W wielu gospodarstwach rolniczych mają problem z utylizacją folii po kisonkach i worków po nawozach. Pozbyć się ich nie jest łatwo.

Firma EKOLIDER odbierająca odpady z gminy Stanin, powołując się na korzystną dla niej interpretację ministra środowiska odmawia odbioru folii z kisonek. Według władz gminy ustawodawca zaważił samorządy i rolników samych sobie z tym problemem. „Biorąc

pod uwagę zaistniałą sytuację, gdy każdy „umywa ręce” i ma „gdzieś” przeciętnego rolnika... Gmina Stanin postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce. Zorganizuje na własne ryzyko i koszt zbiórkę folii po kisonkach, która zostanie zdeponowana tymczasowo w PSZOK w Niedźwiadce. Dokonają tego pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Stanin” – czytamy na fb Gminy Stanin. Teraz gmina informuje, że termin akcji odbioru odpadów rolniczych jest już ustalony.

Terminy

Do odpadów rolniczych zalicza się: folię po kisonce, worki papierowe po paszach, worki po nawozach, worki Big Bag. Terminy:

15 kwietnia będą one odbierane ze wsi: Borowina, Jeleniec, Jonnik, Kierzków, Nowa Wróblina, Nowy Stanin, Sarnów, Stara Wróblina, Stara Gąska;

16 kwietnia – będą odbierane z miejscowości: Anonin, Celiny Szlacheckie, Celiny Włosciańskie, Józefów, Lipniak, Stanin,

Tuchowicz, Wesołówka, Wólka Zastawska, Zastawie;

17 kwietnia – będą odbierane ze wsi: Aleksandrów, Gózd, Jarcówek, Kij, Kopina, Kosuty, Niedźwiadka, Ogniwo, Wnętrzne, Zagożdźcie.

Odpady muszą być oczyszczone z resztek komponentów, wyżej wymienionych odpadów nie wystawiamy w dniach zbiórki ogólnej.

mo

Podaj stan swojego wodomierza

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Stoczku Łukowskim zwraca się z prośbą o podawanie stanu wodomierzy, ponieważ w kwietniu 2020 r. nie będą dokonywane odczyty wskazań wodomierzy i inkasowanie należności przez inkasenta.

2. SMS – tel. 606 925 278 z podaniem imienia, nazwiska, adresu nieruchomości i wskazań wodomierza/y/;
3. elektronicznie na adres e-mail: zwikst@interia.pl z podaniem imienia, nazwiska, adresu nieruchomości i wskazań wodomierza/y/.

Zwrotnie zostanie przesłana F-ra VAT w formie elektronicznej.

Wskazania wodomierzy można podawać:

1. telefonicznie – tel. 25 797-41-60;

Do 20 kwietnia:

W terminie do 20 kwietnia powinni podać stany swoich wodomierzy mieszkańcy wsi: Stara Róża, Wólka Różańska, Łosiniec, Rosy, Róża Podgórna, Celej, Kamionka, Guzówka, Wiśniówka, Huta Łukacz, Nowy Jamielnik, Stary Jamielnik, Jamielnik-Kolonia.

W terminie do 30 kwietnia powinni podać stany swoich wodomierzy mieszkańcy wsi: Stare Kobiałki, Szyszki, Aleksandrówka, Chrusty, Jedlanka, Nowe Kobiałki,

Turzec.

Po upływie wyznaczonych terminów, dla nieruchomości bez podanych odczytów, zostaną wystawione F-ry VAT według zużycia z II kwartału 2019 r. Faktury VAT poniżej 20 będą wystawiane razem ze zużyciem w III kwartale 2020 r. - informuje Krzysztof Świeczak, dyrektor ZWiK.

Wpłaty należy dokonywać na konto ZWiK: 28 9206 1022 0000 0143 2001 0001.

mo

Nowocześniejsze oświetlenie

GMINA STANIN Gmina ogłosiła przetarg na modernizację oświetlenia ulicznego, czyli wymianę opraw na ulicznych latarniach i opraw oświetlenia boiska sportowego ORLIK. W tym punkcie zaplanowano demontaż 1101 sztuk istniejących opraw oraz montaż 1065 opraw LED oraz 36 sztuk naświetlaczy LED. Zaplanowano także budowę i montaż: oświetlenia drogowego w Borowinie (Borowina Gąsecka) - budowę nowej oświetleniowej linii kablowej o dł. 258 m, budowę i montaż oświetle-

nia drogowego w Borowinie (Borowina Sarnowska) - budowę nowej oświetleniowej linii kablowej o dł. 1 230 m, budowę i montaż oświetlenia boiska w Jeleńcu, tj. budowę 6 sztuk nowych stalowych masztów oświetleniowych i instalację 48 szt. naświetlaczy LED na masztach oświetleniowych, a na boisku w Zastawiu - budowę 6 sztuk nowych stalowych masztów i instalację 16 sztuk naświetlaczy LED i 2 opraw ulicznych LED. Oferty można składać do 14 maja.

mo

Podatki i opłaty za śmieci do 15 maja

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski poinformował, że podatnicy którzy z uwagi na stan epidemii i w trosce o swoje bezpieczeństwo nie uregulowali dotychczas zobowiązań podatkowych z tytułu I raty podatku rolnego, podatku leśnego, podatku od nieruchomości i podatku od środków transportowych, bez dodatkowych kosztów będą mogli uregulować swoje zobowiązania podatkowe do 15 maja 2020 r.

mo

Natomiast opłatę za gospodarowanie odpadami będzie można uregulować również bez dodatkowych kosztów do 30 czerwca 2020 r. Powyższa informacja odzwierciedla stan na dzień 3 kwietnia 2020 r. i w zależności od rozwoju sytuacji epidemicznej może ulec zmianie.

Rozbudowa świetlicy w Cisowniku

GMINA KRZYWDA Gmina Krzywdą rozpoczyna realizację inwestycji, zapisanych w programie rewitalizacji. Samorząd właśnie ogłosił przetarg na rozbudowę świetlicy w Cisowniku, która tak jak pozostałe zadania, będzie współfinansowana z pieniędzy unijnych. W nowej części budynku w Cisowniku będzie kotłownia i toalety, a na całej świetlicy trzeba położyć nowy dach i docieplić ściany zewnętrzne. Firma, która wygra przetarg ma również m.in.: wymienić okna i drzwi, wykonać albo wymienić wszystkie instalacje, a przy świetlicy postawić altanę grillową, przygotować miejsca postojowe oraz ogrodzić i oświetlić cały teren. Termin realizacji zadania jest wyzna-

czony na 16 października.

W tym roku chcemy również rozpocząć drugą inwestycję, czyli modernizację budynku dworca kolejowego. Trzecim zadaniem będzie utworzenie miasteczka ruchu drogowego w Krzywdzie, a realizacja całego programu musi się zakończyć w 2022 r. - zapowiada Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywdą.

Na wszystkie zadania samorząd otrzyma prawie 2 mln 700 tys. zł, które powinny wystarczyć na pokrycie do 95 procent kosztów kwalifikowanych inwestycji. Pieniądże te będą pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

mo

Nagrodzone literatki: Lena, Natalia i Weronika

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Młode mieszkanki gminy pokazały, że pisarski fach nie jest im obcy. Zyskały uznanie jury w XI Ogólnopolskim Szkolnym Konkursie Literackim „Czas szkoły, czas dojrzewania” w Gdyni. Lena Pazura z SP w Kisielsku za utwór „Mam jeszcze czas” zdobyła III nagro-

dę, a wyróżnienia otrzymały: Natalia Kajka, reprezentująca Gminną Bibliotekę Publiczną w Starych Kobiałkach za „Menu” i Weronika Kachniarz SP w Kisielsku za (***). Serdecznie gratulujemy!

mo



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

**lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci**

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**



**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290
tel. 25 740 54 55 (wew. 3)
Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych
- i posiadających karty medyczne:**
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, **www.salus-siedlce.pl**